

# NOWENNA

PRZYGOTOWUJĄCA DO UROCZYSTOŚCI

PRZENAJŚWIĘTSZEGO

## SERCA JEZUSOWEGO

UŁOŻONA Z DZIEŁA WŁOSKIEGO

O. KAROLA BORGÓ T. J.

PRZEZ

Ks. STANISŁAWA CHOŁONIEWSKIEGO.

---

Nowe wydanie.

---

W POZNANIU.

CZCIONKAMI T. H. DASZKIEWICZA.

1874.

NOWENNA

PRZYGOTOWUJĄCA DO UROCZYSTOŚCI

PRZENIAJŚWIĘTNEGO

SERCA JEZUSOWEGO

UPOKOJA N DZIEŁA WIOSKIEGO

O. KAROLA BORGÓ T. J.

PRZES

Ks. STANISŁAWA CHOŁONIEWSKIEGO.

Nowe wydanie

W POZNANIU

WYDAWCA T. H. DĄBKIEWICZ

1874.

# NOWENNA

PRZYGOTOWUJĄCA DO UROCZYSTOŚCI

PRZENAJŚWIĘTSZEGO

## RCA JEZUSOWEGO

UŁOŻONA Z DZIEŁA WŁOSKIEGO

O. KAROLA BORGÓ T. J.

PRZEZ

STANISŁAWA CHOŁONIEWSKIEGO.

~~~~~  
Nowe wydanie.

~~~~~  
W POZNANIU.

W KSIĘGARNI TYTUSA DASZKIEWICZA.

1874.

IMPRIMATUR.

Posnaniae, die 13. Januarii 1874.

**MIECISLAUS**, Archiepiscopus.

*Ladislaus Meszczyński.*

Nr. 49.



160259

128 c 1982



## WSTĘP.

Święty Jan Złotousty, chcąc okazać przedziwne skutki modlitwy, w te się odzywa słowa: „Uważ, do jakiego stopnia szczęścia podniesiony jesteś przez modlitwę, jakie zaszczyty do niej są przywiązane! Rozmawiasz w niej z Bogiem, pragniesz w niej, co ci się podoba, domagasz się w niej, czego tylko pragniesz. Jeśli bowiem na świecie ci, co uczęszczają do mądrych i roztropnych ludzi, kształcą swój rozum i rozsądek w ich rozmowach, jeśli stajemy się cnotliwymi, obcując z prawymi ludźmi, jakichże nie mamy obiecywać sobie korzyści z częstego towarzystwa

z Bogiem?“ *Przystąpcie do niego* (mówi król Prorok) *a oświecajcie się.* (Ps. XXXIII. 6.) Dla tego także zowie św. Augustyn modlitwę *kluczem do nieba*, i zapewnia nas, że *ten umie żyć dobrze, kto umie dobrze się modlić.* Recte novit vivere, qui recte novit orare.

Krótkie lecz dobitne te Ojców świętych uwagi przywodzimy na pamięć wiernym, ofiarując im niniejszą Nowennę. Rodzaj ten nabożeństwa stanie się *dzielnym środkiem uświęcenia naszego*, jeżeli będziemy umieli zażyć go należycie. Odnowienie ducha i ukrzepienie go w pobożności, będzie niezawodnym skutkiem dobrze odprawionej Nowenny.

W jakimkolwiek więc celu, z jakiegokolwiek powodu, duszo pobożna, *przedsięweźmiesz to nabożeństwo*, ożywiaj wszystkie zewnętrzne twoje ćwiczenia duchem wewnętrznym, duchem skruchy wewnętrznej, duchem pokory i miłości. Najpiękniejsze akty zewnętrzne, bez tego ducha, są w oczach Boga jakby rzeczy na śmiech czynione.

Nie obciążaj się nigdy zbytnią ilością pacierzy, bo wiele trzeba z pospie-

chem odmawiać, a pospiech zawsze trzodzi i rozprasza ducha. Nie wiele, lecz dobrze się modlić, jest zawsze korzystnym; wiele i źle, jest zawsze szkodliwym.

Nadewszystko nabożeństwo twoje nie powinno cię odrywać od istotnych obowiązków twego powołania. Wszakże gorliwa dusza przemyślna jest i znajduje czas na wszystko; umie pogodzić korzyści swoje duchowne z wymaganiami swego stanu.

Najpierwszy atoli cel i korzyść tego nabożeństwa w tém się ukażą, jeśli obowiązki stanu naszego lepiej poznamy, dokładniej spełniać będziemy, i codzienne powinności, krzyże, niemocy, znosić będziemy łagodnym i pokornym sercem: bo prawe, rozumne życie chrześcianina nie składa się z nadzwyczajnych jakichś czynów, lecz z pospolitych obowiązków społecznych, z wielką miłością Boga i ludzi dopełnianych. Dla tego wszystkie dobre natchnienia, które nam w téj Nowennie przyjdą od Boga, wszystkie święte przedsięwzięcia i postanowienia, kierować i stosować po-

winniśmy do czynności naszych powszednich, ażebyśmy je prostowali i uświęcali dobrą intencją, wszystkie ku chwale Boga i pożytkowi bliźniego obracali, przytém w cierpliwości i słodczy znośić umieli obcych i własne przywary.

Jeśliby mimowolne roztargnienie, ospałość i wstęt ducha odstręczały nas od tego pożytecznego nabożeństwa, nie mamy zważać na te pozorne przeszkody, albowiem to są odwieczne, zwykłe fortele ducha ciemności, który wszelkiemi środkami usiłuje duszom wiernym obmierzć pocziwe sprawy.

Należy więc wspaniałym umysłem odrzucać takowe poduszczenia i robić, co od nas zawisło. Pomnijmy, że walcząc z oschłością w modlitwie, większą jeszcze będziemy mieli zasługę przed Bogiem, który w końcu sownie wynagrodzi nam dobre nasze chęci, stósownie do owych słów Zbawiciela: *Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.* (Mat. XXIV. 13.)

---



*Jako mię umiłował Ojciec,  
i ja umiłowałem was. Trwaj-  
cież w miłości mojej.*

Ewang. ś. Jana  
rozdz. XV. w. 9.

## **Medytacya** na dzień poprzedzający Nowennę.

O celach ustanowienia Przenajświętszego  
Sakramentu  
**Ciała i Krwi Pańskiej.**

---

### **MODLITWA.**

Poświęcicielu dusz naszych, jedyna  
pociecho smutnej duszy mojej, światło  
z światłości, Duchu święty! proszę Cię  
przez niepojętą dobroć Twoją, przyjdź  
do serca mego i łaską Twoją oczyść je,  
zapal w niem miłość Boską i oświeć  
je, ażeby w rozpamiętywaniu prawd



Twoich wiecznych wszystkie swoje błędy poznało i powstać z nich skutecznie sobie przedsięwzięło.

### **Przygotowanie ducha.**

I. Wystaw sobie, iż widzisz Chrystusa Pana w chwili ustanowienia Przenajświętszego Sakramentu: przypatrz Mu się przy wieczerzy siedzącemu z Apostoły, jak trzyma chleb w swym ręku, błogosławi go i przemienia jego istotę w Ciało swoje Boskie; patrz jak wznosi ku niebu oczy swe Boskie, promieniące światłem dziwnie łagodnym; widzisz to Boskie oblicze nad wyraz pałające. On jest istotnie w zachwyceniu miłości.

II. Proś Go, ażeby ci udzielił światła zupełnie nadprzyrodzonego dla zrozumienia celów Jego miłości w tym Sakramencie; błagaj o łaskę Jego Boską, ażebyś głęboko nią przenikniony, zdołał przyczynić się do spełnienia tych celów.

*I Punkt.* Jezus Chrystus ustanawiając ten Boski Sakrament, pragnął zбоgacić nas wszystkimi swemi łaskami.

Tyle On miał innych środków udzielenia ludziom Boskich swych darów: żadne Go zaspokoić nie mogły. Zastanów się dobrze, duszo pobożna, nad tą niczém nie nasyconą chęcią najhojniejszego Jego Serca.

Nie jest to już nowy tylko jakiś dar, który On umiłowanym przez siebie duszom ofiaruje; jest to raczej cudowne zgromadzenie wszystkich jego darów pospołu. Wszelkie rodzaje łask w tym jednym jedynym zawierają się darze. Ile tylko dusza mieć może w tém życiu potrzeb, na wszystkie w nim znajduje pomoc, opatrzenie i lekarstwo. Dusze pokusami nawiedzane, strapione, trwożliwe, słabe, ciemne, ubogie, niedołężne, umierające dusze! jeżeli dobrze umiecie użyć tego daru, możecie w nim pozyskać wszystkie pomoce, które zwykle znajdujecie podzielone w tylu innych środkach: w przyjaciółach, doradcach, w nauczycielach, w księgach, w rozmyślaniach, w budujących przykładach, we wszystkich chrześcijańskich nabożeństwach. W tym Sakramencie niezliczone dusze znajdują poświęcenie,

odpowiednie temu, które znaleźć mogą we wszystkich wzwyż wymienionych dobrach. Tamtych środków nie zawsze używać możemy lub nie tak często, albo nie z taką łatwością, jak tego potrzebujemy; w tym atoli Sakramencie Jezus Chrystus jest zawsze obecny, w pogotowiu, jest wszędzie i jest dla wszystkich. Zkądżeż to pochodzi, iż tak się ociągamy w używaniu go? Jakże cię obwinia Twoja gnuśność i obojętność w zażywaniu tak powszechnego lekarstwa! Nie jest to już cudowne skupienie innych darów bożych; jest to dar zupełnie nowy, większy od wszystkich darów, które są jakby owoce nieskończonej miłości twego Zbawiciela. On ci sam tu podaje szczerp rodzajny tych tak wielkich owoców; w samym sobie oddaje ci wszystko, nic sobie nie zostawiając; daje ci przenajświętsze swoje Człowieczeństwo ze wszystkimi zasługami swego doczesnego życia; daje ci swoje Bóstwo ze wszystkimi skarbami swjej nieskończonej mądrości, potęgi i dobroci; nie kładzie tamy twjej chęci zbogacania się, prócz téj, którą sam

sobie położysz twojém usposobieniem, twoją zdolnością. Zważ dobrze ten zbytek miłości, duszo tak czuła na wszelką uprzejmość ludzką! Dary ludzkie przejednawają cię zagniewaną, zagrzewają obojętną, zachęcają i zdobywają cię; tylko dla twego Boga serce twoje niewdzięczne zmienia swe przyrodzenie. Zawstydz się, żałuj, rozczulaj, pobudzaj się do miłości, i choć raz dobrze postanów, coś powinna myśleć, czuć i działać dla pocieszenia Serca Bożego, nie-nasyconego w obdarzaniu cię.

*II. Punkt.* Jezus Chrystus ustanowił ten Sakrament dla połączenia się z naszemi duszami. Oto cel Jego hojnej ku nam miłości. On jest tym kupcem, którego nam na wzór sam w Ewangelii podał, który wszystkich swych bogactw się pozbywa dla zakupu perły od niego za rzadką i szacowną uważanej. O Jezu! Synu Boga! czyliż to my i serca nasze miałyby być owém dobrem przez Ciebie tak wysoko cenioném? O niewdzięczna, nikczemna duszo! czy dobrze pojmujesz tę tajemnicę? Jednorodzony Syn Boga tak gorąco pra-



gnie stać się jedną z tobą rzeczą przez najściślejsze połączenie, jakie tylko zająć może między wiekuistym Bogiem a stworzeniem śmiertelném. Wysileniem mądrości i potęgi swojej wynalazł sposób, którymby mógł złączyć się z tobą, stając się twoim pokarmem... tak dalece, iż cały jest rzeczywiście własnością stworzenia swego, byle to stworzenie przez wzajemną miłość i ofiarę całkiem się Jemu oddało. Rozum ludzki sam sobie zostawiony wzdrygałby się na tę myśl, gdyby go wiara święta do tego nie obowiązywała. „Tak jest, Jezu, Boże mój! ja w to wierzę! lecz czyż należyście pojmuję, ile dotąd dusza moja była nieczułą na tak wielką miłość! O jakże późno poznałem Ciebie, Panie, i siebie! O ile teraz podziwiam Ciebie, o tyle brzydzę się sobą! Wieleż to razy tak miłościwie złączyłeś się z duszą moją! Z jakimże to potworem ujrzałeś się połączonym, o Boski miłośniku! z jakim potworem niegodziwości, szpetności, obojętności, oziębłości, niewdzięczności!“ Dusza moja tyle razy znalazła się na łonie niepojętego szczęścia! Dla osią-

gnienia tego szczęścia, powinienem był słusznie wylać wszystkę krew moję. O ślepa, płocha, nieszczęśliwa, występna duszo moja! jakieżś to chwile postradała! jakichże to rozkoszy nie umiałaś kosztować! Serafinowie zazdrościli tobie, a ja..... o podłe zmysły moje!..... o zwodniczy świecie!..... o namiętności zdradzieckie! cóżeście mi w zamian dały?!.....

Tu się zatrzymaj trochę, duszo wierna, i porównaj posiadanie tak ściśle i miłosne Pana Boga z przedmiotami, które się stały przyczyną twój oziębłości, odejmując ci poznanie i kosztowanie tak wielkiego dobra; uczynń wspaniałomyślne postanowienie; błagaj o wielkie światło i o wielkie łaski; zakończ wyrzeczeniem się zupełném swój miłości własnej, ofiaruj serce swoje, abyś zadosyćuczyniła chęciom, zamiarom i zapałom najmiłszego i najukochańszego Serca twego Zbawiciela.

## DZIEŃ I.

---

### **Medytacya.**

Serce Boskie Jezusa żyje w Przenajświętszym Sakramencie życiem błogosławioném.

---

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*

### **Przygotowanie ducha.**

I. Wyobraź sobie, iż w Przenajświętszym Sakramencie Chrystus z otwartego swego łona ukazuje ci swoje Serce, jakoby na tronie najśłodszej jasności i najżywszego płomienia.

II. Proś Go, ażeby ci udzielił tego boskiego ognia i tego słodkiego światła dla zapalenia twego serca i wyprowadzenia cię z błędu.

*I. Punkt.* Rozważaj w Sercu Jezusowem, jakie powinienes mieć wyobrażenie o wielkości, zacności i szczęśliwości dóbr doczesnych. Boskie to Serce,

w ciasnym zamknięciu cyborium cieszy się szczęściem nieskończonem, nie używając jednak żadnego z tych przedmiotów, z których świat się cieszy i które twoja miłość własna sądzi być tak potrzebnymi dla twój pociechy. Zamiast uciech ziemskich, otacza je milczenie i samotność; zamiast klejnotów i złota, ubóstwo, częstokroć szpetna nędza są jego udziałem. W krótkich chwilach, w których nie jest zostawione samo, widzi przed sobą prosty i nieoświecony lud po największej części. Jakże często znajduje się pośród swych wrogów i obrazicieli! jak często znieważane, wyśmiane, wyszydzane! Jakże takie położenie nieszczęśliwem się wydaje w oczach twój miłości własnej! To Boskie Serce jednak w takiej samotności, w takim otoczeniu, pośród takich obelg, nic nie traci na swém szczęściu, które zawsze jest nieskończonem..... A ty jak często utracasz swój pokój dla wiele mniejszych powodów!..... O serce ślepe! serce niedołężne! przylgnąwszy do rzeczy zmysłowych, od nich zależnem uczyniło swe szczęście, albowiem w nich



jedynie szukał go dotąd. Lecz zważ, że serce twoje jest téj saméj natury co Serce Jezusa Chrystusa; tak jak to boskie Serce, i twoje równie nie było stworzoném dla tych dóbr, które nęca twe zmysły. Wzdrygaj się na twe przeszłe złudzenia.

„Daj mi poznać, o Serce nieskończenie szczęśliwe Pana mego, jak zwoownicze są uciechy, które miłość własna doradza mi i których pożąda!”

Badaj, która to skłonność najwięcej podsyca twoję miłość własną i postanów z nią najbardziej walczyć, proś przytém Pana Boga gorąco, aby cię w téj walce wspierał.

*II. Punkt.* Ucz się w Sercu Jezusowém, jakie masz powziąć wyobrażenie o wielkości, zacności i szczęśliwości dóbr duchownych. Miłość stanowi szczęście Jezusa Chrystusa. Ponieważ Serce to połączone jest z osobą Boską, szczęście Jego jest nieskończone, albowiem nieskończona jest Jego miłość i wieczne połączenie Jego z Bóstwem. Owóż dla téj to przyczyny szczęściu Jego nie przynosi najmniejszego uszczerbku brak o-

wych dóbr doczesnych, które ci się tak wielkimi wydają. Jemu ubogie cyborium równa się tronowi chwały Jego w niebie. Utkwiwszy na chwilę wzrok w słońce, trudno ci potem dostrzedz innéj rzeczy, wszędzie widzisz słońce, albowiem silny blask tego światła czyni twe oko nieczułym na mniejszą jasność innych przedmiotów. O szczęsna nieczułości na wszystkie dobra tego żywota! Jakże potrzebną ci jest ona, ażeby już w tém życiu uszczęśliwić serce twoje! Powtórz jeszcze raz sobie: „serce moje jest téjże saméj natury, co Serce Jezusa Chrystusa; co stanowi szczęście Jego, może także jedynie uszczęśliwić serce moje.“ Przywiedź sobie na pamięć owe dni, a przynajmniej owe godziny życia twego, w których twe serce większą pałało miłością ku Bogu. O słodkie i gorzkie wspomnienie! Czegóż nie dostawało wówczas do twéj pociechy? Porównaj pokój serca twego w tamtéj chwili z obecnym jego stanem — lituj się nad sobą — zazdrość samemu sobie — obruszaj się na siebie. .... „O nieskończenie szczęśliwe i błogosławione

Serce Pana mego! kiedyż się zmiłujesz nademną?“ — „Duszo płocha, a dla czegoż ty sama nie masz litości nad sobą?“ — tak z przybytku ołtarza On do ciebie mówi. A ty co na to odpowiesz? Błagaj Go o przebaczenie za to, iż przez rozproszone życie twoje zgasła w tobie ta święta miłość, której słodczy czyli pokoju dał ci Pan skosztować w lepszych chwilach twoich. Uczyń mocne postanowienie, ale skuteczne i odpowiednie twoim niedostatkom, ażebyś się mógł oderwać od wszystkiego, co szczególnież niweczy w tobie wzrost szczęścia twego w tém nawet życiu ziemskiém.

*Czytanie:* Z naśladowania Jezusa Chrystusa przez Tomasza a Kempis księga II. rozdział 5. — *Odwiedzenie Najświętszego Sakramentu.* Patrz dzisiaj na Chrystusa w nim obecnego, jako na jedyny przedmiot, który cię uszczęśliwić może, a na Przenajświętsze Jego Serce, jako na miejsce, w którém się znajduje przechowane całe twoje szczęście. Uczyń akt pragnienia, ażebyś zawsze jedynie Jego miłością się cieszył.

*Pobożne westchnienie w ciągu dnia:*  
„Daj mi tylko, o Jezu, miłość i łaskę  
swoję, a bardzo bogatym będę.“

*Cnota, w której się masz w tym dniu  
ćwiczyć:* Przy każdej dzisiejszej twojej  
czynności zastanów się, z jakim w sercu  
uczuciem i w jaki sposób co do po-  
wierzchności sam Chrystus byłby tę  
czynność odprawił. Sprostuj zwykły twój  
sposób działania, i uświęć najmniejsze  
nawet swoje czynności.

---

## DZIEŃ II.

---

### **Medytacja.**

o życiu łaski Serca Jezusowego w Prze-  
najsświętszym Sakramencie.

Kto żyje za granicą dla handlu, albo  
dla nabycia nauk, o tym mówią, że tru-  
dni się tam kupiectwem albo nauką.  
Jezus Chrystus chciał pozostać na ziemi,  
tak niezgodnej z Jego stanem chwały,  
dla pomnożenia sprawy łaski Bożej. Tak  
więc życie Jego pośród nas w Przenaj-



świętszym Sakramencie może być nazwanem życiem łaski. Zastanówmy się nad uczuciami Jego Boskiego Serca, i nad uczuciami, których się On w tym względzie domaga od nas.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*

### **Przygotowanie ducha.**

I. Wyobraź sobie Chrystusa Pana w Przenajświętszym Sakramencie ukazującego ci swoje Serce, z którego płyną strumienie najczystszych wód, oznaczających łaski, które On pragnie wylać na wszystkich doń przychodzących.

II. Staw się przed Nim jako biedny, nieczysty i trędowaty, pragnieniem śmiertelném wyniszczony; proś Go, ażeby swą łaską uzdrowił cię, oczyścił i wzmocnił.

*Punkt I.* Jezus Chrystus żyje w Sakramencie życiem łaski. Jakie są uczucia, któremi to życie napęlnia Jego Serce? Jakie miał uczucia, kiedy podczas życia swego na tym świecie uzdrawiał chorych, a dla uleczenia sam ich szukał; kiedy przywracał światło śle-

pym, wskrzeszał umarłe, czynił tyle cudownych uczynków? Te wszystkie uczucia tklivości, litości, miłosierdzia i hojności ma On i teraz w tym stanie, który jest zebraniem wszystkich cudów. Z jakimże to sercem podjął On tyle prac, tyle mąk i trudów! Całą tę miłość i całe to miłosierdzie czuje i teraz w tém dziele, w którém codziennie ponawia nasze odkupienie. Wielki płomień w ciasnym zamknięty piecu, jakże się rozżarza i wzmaga! Możesz sobie to samo wyobrazić o tém Boskiem Sercu. Uważ wedle naszego sposobu rozumienia, iż to nieskończenie miłujące Serce jest w stanie niewypowiedzianego cierpienia z powodu nadzwyczaj przepelniających Je łask, które w sobie zamyka, a których nie może na nas wylać, dla tego, że nie ma, ktoby je chciał przyjąć.

Pewnego dnia rzekł Chrystus do jednéj swéj ukochanéj duszy, ukazując jéj swe Serce, jakby w płomienistéj przepaści: „Serce moje, o córko, już więcej wytrzymać nie może, tak wielkiem jest Jego pragnienie udzielania się duszom. Pomóż mi, kochana córko moja, do u-

łagodzenia tak wielkiego ognia. Ogłoś, i staraj się, ażeby po całym świecie ogłaszano, iż już żadnej miary nie położyę łaskom dla tych dusz, które przyjdą ich szukać w mojem Sercu.“ Owóż ty także jesteś jedną z tych dusz zimnych i opierających się Sercu Boga tak miłującego. Ażaliż rozważałeś kiedy dobrze i pojąłeś te uczucia Serca Jego? A teraz, kiedy ci są znane, co o nich myślisz? co o sobie rozumiesz?..... „Ach Serce nieskończone w swój hojności i miłości, dla czegoż Cię przedź nie poznałem? Dla tego to dotąd byłem tak ubogi w łaski, tak nieufający Tobie, tak nieśmiały i skąpy w proszeniu Ciebie o nie.“ Dziwuj się samemu sobie — dziękuj — ufaj — czyn postanowienia.

*Punkt II.* Jakich uczuć wymaga od ciebie Serce Jezusowe za to życie łaski, którego podjęło się dla ciebie w tym Sakramencie? 1. Powinieneś uważać to Boskie Serce jako jedyne miejsce ucieczki we wszystkich potrzebach serca twego. Tegoś dotąd nie czynił, bo to kochające Serce Pana twego było osta-

tniém ze wszystkich, do któregoś się udawał. Gdybyś był rzeczywiście wierzył, że w tém Boskiem Sercu znajduje się prawdziwe lekarstwo na wszystkie twoje pokusy, smutki, powątpiewania, słabości duszy, nie byłbyś go szukał w stworzeniach, w zmysłach, a nawet w samych twych namiętnościach. Badał siebie szczerze, jakie przez to wyrządził krzywdy najtkliwшему i najmoźniejszemu ze wszystkich serc, i zaczął natychmiast w tém poprawę. 2. Uciekając się do tego Boskiego Serca, powinienes mieć wielkie i szczerze pragnienie łask, których potrzebujesz. To Boskie Serce doskonale poznaje najskrytsze uczucia twego serca, i widzi, jak w téj saméj chwili, kiedy prosisz o łaskę Jego miłości, mało cię obchodzi ta miłość; widzi jak się lękasz pozyskać łaskę do skutecznego zerwania twych związków ze stworzeniem. Podczas kiedy usta o tę łaskę błagasz, czujesz skryty wstręt do znienawidzenia siebie samego, do zamięłowania wzgardy, wyzucia się zupełnego z przychylności do zmysłów twoich. Największą zasługą,



którą z twojej strony mieć możesz dla otrzymania łaski Chrystusa, jest szczerść i wielkość twoich pragnień. Porównaj je z pragnieniami Serca Jezusowego, o których wyżej rozmyślaliśmy; zawstydz się; błagaj o przebaczenie; proś najprzód, ażebyś był uleczonym Jego łaskami, ale odpowiednio do tego, jak On pragnie ci ich udzielić. 3. Powinieneś udawać się do Serca Jezusowego z pokorą, lecz oraz i z miłą prośbą i ufnością, to jest z pewnym rodzajem przyjacielskiej zażyłości, na którą Bóg ten w Sakramencie utajony pozwala tobie, i którą pragnie nawet, abyś miał z Nim. O duszo nieświadoma szczęścia swego! jest to, że tak powiem, największy cud miłości Serca tego ku ludziom; albowiem Bóg wielkiego Majestatu i chwały, przed którym w niebie drżą Serafinowie, na ziemi chce z nami poufale przestawać! Najściślejsze zaufanie serca twego oddajesz częstokroć stworzeniu podlejszemu od ciebie, które może cię hańbi i zdradza; a opierasz się i zamykasz swe serce przed Bogiem, który poniża się do tak wielkiej łaska-

wości względem ciebie! Niestety! to nie pokora, która cię wstrzymuje, lecz brak miłości twojej ku Niemu, słabe przekonanie o Jego ku Tobie miłości. „O Serce Boskie, godne nieskończonej miłości i nieskończenie miłujące! już tak nadal nie będzie, za pomocą łaski twojej!“ — Otwórz Mu całkiem serce twoje, opowiedz Mu wszystkie twoje cierpienia, odkryj Mu wszystkie twoje rany i potrzeby. On się nie umie oprzeć sercu nieszczęśliwemu, lecz szczerze pragnącemu, z ufnością postępującemu.

*Czytanie:* Naśladowanie Jezusa Chrystusa Ks. I. rozdz. XXIV.

*Westchnienie pobożne w ciągu dnia:*

Obrońca mój i ucieczka moja jesteś Ty, Bóg mój! w nim będę miał nadzieję.  
(Ps. 90. 2.)

*Odwiędzając tego dnia Przenajświętszy Sakrament, przywiedź sobie na pamięć wyobrażenia i afekty powyższej Medytacji.*

*Cnota, w której się masz w tym dniu  
ćwiczyć:*

Okaż jaki dowód miłości, uprzejmości lub grzeczności osobie, do której czujesz wstęć; czyn to w intencji ukarania twój przeszłej niewdzięczności za miłość Chrystusową.

---

### DZIEŃ III.

---

#### **Medytacya.**

Jezus Chrystus żyje w Przenajświętszym Sakramencie życiem Ofiary.

Ofiara krzyżowa w niewielu godzinach się spełniła; ale Jezus Chrystus nieustannie ją teraz odnawia w Eucharystyi, albowiem nie ma chwili, gdzieby w téj lub innéj części świata Msza św. się nieodprawiała. Życie Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie może się nazwać ciąglem życiem ofiary, w której On sam jest ofiarnikiem i Ofiarą. Będziemy więc rozmyślać; najprzód: jaki

w téj Ofierze ma udział Serce Jezusowe; powtóre, jak ono wzywa nasze serca, ażebyśmy uczynili także ofiarę z siebie Chrystusowi Panu.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*

### **Przygotowanie ducha.**

I. Patrz na Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, jako na Baranka, mającego być na Ołtarzu ofiarowanym, i na buchające z Serca Jego płomienie, od których On jako ofiara ma być zniszczonym.

II. Proś Go, ażeby dał ci dobrze poznać wartość ofiary Jego, i żeby udzielił tobie odwagi do naśladowania Go z zupełnem poświęceniem się dla Jego miłości.

*Punkt I.* Miłość Jezusa Chrystusa ku Ojcu przedwiecznemu i ku nam, była główną pobudką do Ofiary krzyżowej; lecz przyczyniły się także do niej nienawiść i zazdrość Jego nieprzyjaciół i krzyżowników. Tu zaś, w Przenajświętszym Sakramencie, sama tylko miłość wszystko sprawia. Ta nowa Ofiara jest



wyłącznym wynalazkiem Jego miłującego Serca. Przez Ofiarę krzyżową stało się zadosyć głównym zamiarom boskiej chwały i naszego odkupienia; na cóż więc to nieustające odnawianie jój?.... Ach! bo to, co było dostatecznóm do zadosyćuczynienia nieskończonej sprawiedliwości Ojca Przedwiecznego, nie wystarczało do zaspokojenia nieskończonej miłości Serca Syna Bożego. Dla dopełnienia Ofiary krzyżowej, dosyć było, żeby przed swymi wrogami zakrył swój Majestat, albowiem, gdyby ci byli poznali w Nim Boga chwały, nigdyby Go nie byli ukrzyżowali; lecz dla odprawiania powtórnie Ofiary téj z siebie w Najśw. Sakramencie, musi przed najukochańszymi swemi dziełkami ukrywać nawet swoje człowieczeństwo.

Ale dla czegoż nie przestał On na odnawianiu raz w rok téj Ofiary, tak jak raz tylko w rok odnawia się w kościele pamiątka innych tajemnic Jego życia? dla czegoż nie miał przynajmniej względu w téj nowej Ofierze na Boską swą godność, wystawiając Ją w takim utajeniu na niezliczone zniewagi i świę-

tokradztwa!? potém dla czegoż . . . . . ?  
 Ach! nieskończone zaiste są trudności,  
 które stawiają Mu i Majestat Jego z je-  
 dnej strony, i nikczemność nasza z dru-  
 giej strony, a zwyciężać i usuwać je  
 może tylko nieskończona miłość Serca  
 nienasyconego miłosierdziem! — Czy  
 pojmujesz teraz zimna, ślepa, niewdzię-  
 czna duszo moja, jaki ma udział Serce  
 Jezusa w Jego ciągłej Ofierze za nas  
 w Najśw. Sakramencie? Zdumiewaj się  
 — dziękuj — pragnij godnie Mu od-  
 powiedzieć!

*Punkt II.* Życie ofiarne, którym żyje  
 Serce Jezusowe dla ciebie, jest pobudką  
 dla ciebie, ażebyś i ty przedsięwziął po-  
 dobne życie ofiarne dla Niego. Jeśli  
 pragniesz Mu odpowiedzieć, nic nie masz  
 innego do czynienia, jak naśladować Go.  
 Miłość Jego ku tobie odnawia codzien-  
 nie Jego ofiarę; miłujże Go, a i ty także  
 z łatwością uczynisz z siebie ofiarę Je-  
 zusowi. — Niestety! wstręt twój do ofiar,  
 częstokroć tak drobnych, jest, zważ to  
 dobrze, oznaką, że Go mało kochasz!  
 Bo dla jakich innych przyczyn tak tru-  
 dném jest dla ciebie odosobnienie, ubó-

stwo, posłuszeństwo? dla czegoż ci tak jest trudno poskromić w sobie oburzenie, urazę, przywiązanie niepotrzebne? Przez tyle lat życia twego chrześcijańskiego, niestety, nie skosztowałaś nigdy ani kropelki owęj niewymownej radości, której dusze miłujące Chrystusa doczną w cierpieniach. Nieszczęsna duszo! zacznij więc zdobywać się na ofiary, ażebyś się nauczyła Go kochać. Każda, choć mała ofiara, posuwa nas o stopień wyżej w miłości, która nas potem znów podnosi i wzmacnia do ofiar szlachetniejszych. Gdy dusza twa wytrwa skutecznie w swych małych usiłowaniach, miłujące Serce Chrystusa, nie będzie mogło powstrzymać się od zapalenia twego serca prawdziwą miłością swoją; a nie będzie tak zwolna w tém postępowało, jak ty to czynisz. Nadejdzie dzień niespodzianie, w którym On umyślnie nastreczy ci sposobność uczynienia dla Niego heroicznej ofiary, a wówczas byle tylko dusza twa odważyła się na ten krok stanowczy, wnet Chrystus wpuści do serca jęj jeden z owych promieni swęj świętej miłości, który pobudzi ją

do wypełnienia czynu wspaniałego, który się stanie początkiem jój uświętobliwienia. Taka jest powszechna droga uświęcenia dusz. Rozważ to sobie dobrze.... Nie jest ona tak trudną, jak ci się zdaje. Porównaj ofiary Chrystusa z temi, do których ty masz sposobność. Jeśli terazniejsze twoje ofiary są małe, o jakież wstyd dla ciebie, jeśli się i od nich jeszcze wstrzymujesz! a jeśli są wielkie, o szczęsna duszo! jest to chwila, w której Chrystus chciałby zacząć twe poświęcenie, azatém chwila twojego szczęścia!! Wzniesь oczy do tego przybytku, w którym znajduje się Dobro twoje, twój Oblubieniec, Bóg twój ofiarowany za ciebie; przemów do tego Boskiego Serca z tą słodką ufnością i poufałością, której nabyłeś w rozmyślaniu wczorajszém, i uczynь postanowienia.

*Czytanie:* Naśladowanie Jezusa Chrystusa, ks. III. rozdz. XVI. i XVII.

*Westchnienie pobożne w ciągu dnia:*

Mów często do twych zmysłów, do twych zachcianek i do twoich skłonno-



ści: „Idźmy, idźmy, i umierajmy z Chrystusem!”

*Odwiedzając Przenajświętszy Sakrament* stań w duchu obok Chrystusa w owej chwili, w której włócznią bok Mu otworzono i Serce przebito; wpatruj się, zdumiewaj; zawstydzaj, pobudzaj się; ofiaruj się i błagaj o skuteczną łaskę do wypełnienia postanowień szczególnych, uczynionych w modlitwie.

*Cnota, w której się masz ćwiczyć w tym dniu:*

Na początku dnia zastanów się, jakie przywiązanie, jaki wstępek, jaka wada w tobie najwięcej przykrości sprawiają Sercu Jezusowemu, i w ciągu tego dnia czuwaj dobrze nad sobą, i bądź wiernym w przezwyciężaniu ich i w czynieniu Mu z nich ofiary.

---

## DZIEŃ IV.

---

### **Medytacya.**

Czcij Przenajświętsze Serce z powodu  
Jego pokornego Życia w Najświętszym  
Sakramencie.

„Uczcie się odemnie, żem jest cichy  
i pokornego Serca,“ rzekł Chrystus Pan  
i powtarza nam to uczynkami swemi  
w pokorném życiu, które przedsięwziął  
w Najśw. Sakramencie. Będziemy więc  
rozpamiętywali doskonałą Jego pokorę  
i jój głównejsze oznaki.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*

### **Przygotowanie ducha.**

I. Uważ dobrze, jak w tym przy-  
bytku Jezus żadnego nie okazuje ma-  
jestatu; wyobraź sobie, jak umiesz naj-  
lepiej, majestat, jaki Go w niebie ota-  
cza; a potem zastanów się, jaka zacho-  
dzi różnica między stanem Jego pokory  
a stanem Jego majestatu.

II. Proś Go, ażeby dobrze dał ci poznać skryte zamiary Serca swego w tym stanie upokorzenia, tak nieodpowiednim Jego wielkości, żebyś je skutecznie pokochał i naśladował.

*Punkt I.* Poniżenie siebie i zamiłowanie wszystkiego, co do tego prowadzi, stanowi ducha pokory. Uważ poniżenie Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie. Tam jest utajenie zupełne wszystkiego, coby jakkolwiek chwałę przynosić Mu mogło. Jakiż tam widzisz znak Bóstwa Jego? Jasność, majestat, orszaki anielskie, tron chwały, gdzież jest to wszystko? cóż zdradza owę potęgę, która świat cały dźwiga? owę mądrość, która nim rządzi? owę władzę, która na niebie i na ziemi panuje? Mógłżeby się bardziej ukryć, gdyby się bał rzeczywiście uchodzić za Boga chwały godnego, a którym jest w istocie? Mógłżeby więcej się unżyć, gdyby rzeczywiście sądził się być tak opuszczonym i wzgardzonym?... Pomieszkaniem Jego cóż jest na ziemi? Oto szczupły domeczek z drzewa lub

co najwięcej z marmuru! a wyjąwszy małą liczbę ółtarzy, które przystojnie są utrzymane, przebywa na niezliczonych innych tak ubogich, szpetnych, brudnych, że mniej podobno jest nieprzyzwoitem mieszkanie najuboższego wyrobnika. Mógł był rozkazać chrześcijanom, ażeby złota tylko i najdroższych klejnotów do ozdoby przybytków Jego używali, tak jak to był uczynił względem świątyni, którą Salomonowi kazał wybudować; lecz wiedząc dobrze, co Go miało spotkać, zdał się w tém zupełnie na gnuśność, skępstwo i niepobożność niewdzięcznych ludzi. Jakże to niesłychany przykład szczerój pokory serca! Nie z potrzeby, lecz dobrowolnie obiera sobie tak wielkie poniżenie i takie upodlenie godności i stanu swego. Oto masz Serce, które szczerze i bez ogródki kocha pokorę, i tę to cnotę chce Chrystus, abyś naśladował. Badaj słowa i uczynki pokorne, które czynisz może czasem; czy one są równie dobrowolne i duchem miłości napełnione? czy tak, jak Serce Jezusa w Najśw. Sakramencie, jesteś obojętny na zaszczytne



lub pogardliwe obejście się z tobą, czy tak jak Ono, zdajesz twoję sławę na wolę drugich? O jakież to przykład! jaka szkoła dla ciebie, duszo moja! jakież to różnica między Oblubienicą sługą, a Oblubieńcem królem! Czyń postanowienia — błagaj o łaskę.

*Punkt II.* Dwie główne okoliczności pokory Serca Jezusowego godne są twój uwagi.

1. Serce mniej zamięłowane w pokorze, jak Serce Jezusa, mogłoby mniemać, iż dla większej chwały Boga, należałoby zachować umiarkowanie w poniżeniu w tym Najśw. Sakramencie. Bóg w nim ukryty łacniej byłby poznanym, uczczonym, gdyby przynajmniej od czasu do czasu objawił jakimś widocznym znakiem swój utajony majestat. Lecz nie tak osądziło Serce Chrystusa Pana. Chciał On, żeby przykład Jego pokory w Przenajświętszym Sakramencie był jak najdoskonalszym. Zastanów się, duszo wierna, że często uwodzi cię skryta próżność, kiedy tak błędnie sądzisz: „Jeśli w tej sprawie będę milczeć, jeśli ustąpię, wystawię na szwank sławę i

niewinność moję.“ Ach, bo ty nie wiesz, że w tém największy zaszczyt niewinności, kiedy jest niewinna a wzgardzona! że w tém największa chwała sprawiedliwości, kiedy jest niesprawiedliwie uciśniona! Ta jest najukochańsza zasada pokornego Serca Jezusowego, a dla wielu świątobliwych dusz zasada ta w rzeczach nawet mało przez się znaczących, stała się powodem do bohatyrskich czynów.

2. Serce mniej miłujące pokorę od Serca Chrystusa Pana mogłoby sądzić, iż byłoby z większym dusz pożytkiem, dać się przynajmniej trochę poznać ludziom widomie. O miłości Boga wcielonego! jakież serce na ziemi mogłoby się oprzeć Tobie, gdyby choć raz ujrzało zachwycającą piękność twego uwielbionego Człowieczeństwa? Lecz nie tak osądziło Serce Jezusowe. Jezus, Mądrość nieskończona, uznał to być z większym naszym pożytkiem, dać nam w tym Najśw. Sakramencie przykład najgłębszej pokory. Niestety! twoja pycha, twoje cenienie siebie samego, wrodzona duma twoja, są uważane przez

Chrystusa za największych Jego i twoich wrogów. Chrystus Pan, żeby wyprowadzić cię z błędu w tak ważnej sprawie, wyrzekł się nawet najłatwiejszego środka pozyskania sobie naszej czułej wzajemności.

„Serce niepojęcie pokorne! O Królu mój, godzien czci nieskończonej, i zbytnie upokorzony! O tyleś droższym dla mnie, o ileś dla méj nauki bardziej poniżony! — Rozbierz szczegółowo sposób twego postępowania w tym względzie; uczynь postanowienia, i błagaj wielkiem sercem o wielką pomoc z nieba.

*Czytanie:* Naśladowanie Jezusa Chrystusa. Ks. I. rozdz. II. Ks. II. rozdz. II.

*Pobożne westchnienie w ciągu dnia:*

O Jezu, im bardziej jesteś poniżony dla mnie, tém mi zawsze jesteś i będziesz droższym! (Śty Bernard.)

*Odwiedzając Przenajśw. Sakrament* użyj przygotowania pierwszego powyższej medytacyi; czynь to w intencji wynagrodzenia twoją czcią i miłością znie-

wag, których On doświadcza dla tego, iż tak wielce się poniżył i utajił w Najśw. Sakramencie.

*Cnota, w której masz się w tym dniu ćwiczyć:*

Wystrzegaj się pilnie dzisiaj wszelkiego uczynku i słowa, mającego na celu twoję pochwałę lub uniewinnienie.

---

## DZIEŃ V.

---

Na cześć Życia Miłości Przenajświętszego Serca Jezusowego w Najśw. Sakramencie.

### **Medytacya.**

Ponieważ to życie miłości Jezusa Chrystusa ma być szczególnym przedmiotem rozmyślania na uroczystość Przenajświętszego Serca Jezusowego, dzisiaj tego tylko dotkniemy szczegółu, że Jezus Chrystus chciał z nami zawsze przebywać w Najśw. Sakramencie.



## Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.

### Przygotowanie ducha.

I. Utkwiwszy swe oczy z miłością i pilnością w święty przybytek Chrystusa w ołtarzu, staraj się uczynić akt najwyższej wiary w rzeczywistą obecność Jezusa; wystaw sobie, iż z ust Jego słyszysz onę słodką obietnicę już Apostołom uczynioną: „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.“

II. Proś Go, ażeby ci dał poznać całą moc miłującego i czułego Serca swego, w Jego ciągłej obecności w Najśw. Sakramencie; przytém proś o poznanie, jaką wdzięczność winienesz Mu za ten wynalazek miłości.

*Punkt I.* Jezus Chrystus mógł być sprawcą poświęcenia naszego, udzielając się nam znakiem jakim, nie zaś rzeczywiście. Najwyższa miłość nie zadowalnia się tém, ażeby nam zdala tylko być pomocną; ona pragnie obecności osobistej. Ale dla czego Chrystus Pan przestać nie chciał na rzeczywistém przebywaniu w Najśw. Sakramencie jedynie

podczas Mszy świętej. kiedy już tym jedynym sposobem mógł często osobiście odwiedzać dusze ulubione? O nie! Serce Boskie nie uznało tego za dostateczne. Jezus chciał zawsze przebywać z nami pod postaciami sakramentalnemi, to jest, chciał być ciągle naszym ziomkiem, naszym domownikiem. Mógł był jednakże ograniczyć się na przebywaniu tylko w głównych miastach, albo co najwięcej w jednym tylko kościele każdego miasta. Ale nie! On chciał być wszędzie, po miastach i wioskach! W niezmiernych przestrzeniach niebios, Człowieczeństwo Jego na jednem tylko znajduje się miejscu; a na ziemi to samo Jego Człowieczeństwo jest obecnem, gdzie tylko znajduje się choćby mała garstka katolików. Ach! wielkaż to zaiste prawda, co niektórzy Święci wyrzekli, iż Serce Jezusa Chrystusa zakochane jest w ludziach. — Prócz tego zastanów się, iż ten Jego ciągły pobyt z nami jest dziełem jednego z największych cudów Jego wszechmocności, która stawia Jego Przenajświętsze Człowieczeństwo na tylu miejscach razem; a przytém jeszcze na-

raża Go na niezliczone zniewagi, gdyż ta Jego ciągła obecność na ziemi uławia je. Ach! jakże to nędznie odpowiadasz téj żądzy Jego miłującego Serca; ty, co tak słabo może pragniesz Jego Boskiego towarzystwa! Badaj siebie dobrze: jakich to On trudów i przykrości wymaga od odwiedzających Go wiernych? A ileż to kosztów, zabiegów, mokołów podejmujemy w posługach oddawanych królom ziemskim! Jakież to były liczne niegdyś obrządki oczyszczania, i przepisy dla przystąpienia do skrzyni starego przymierza! A do zbliżenia się do tego miłującego nas Boga nie przeszkadzają ani szpetność, ani podłość stanu, osoby lub odzienia. Dość kochać Go, ażeby mieć prawo być od Niego przyjętym z nieskończoną łaskawością, żeby z Nim obcować jakby równy z równym, jakby z przyjacielem, jakby z powiernikiem. O miłości niepojęta! o łaskawości, o miłości niewypowiedziana! Lecz o jakież stąd rosną dla ciebie, duszo wierna, skryte wyrzuty, którą pierwszy lepszy powód odciąga od nawiedzania Boga miłości!



*Punkt II.* Zastanów się nad innemi jeszcze okolicznościami miłości Jego w przebywaniu z nami. Taką w niém znajduje pociechę, że kiedy nie możemy przybyć do Niego, On sam każe się zanosić do nas, a przez takie postępowanie daje nam dowód niezmiennej miłości swego Serca. I dokądże to często-kroć każe się ten słodki Jezus zanosić? Tam, gdziebyś ty się wzdrygał i brzydził wchodzić! do najpodlejszych i najuboższych lepianek, do miejsc najsmrodliwszych, do najszkaradniejszych więzień! I to zważ jeszcze, jakie Go czasami ręce niosą. O zgrozo! o nieprawości, znajdujące się czasem w sługach Jego! Lecz tkliwe Serce tego Miłośnika Boga zdaje się na to bynajmniej nie zważać. W starożytnych wiekach chrześcijaństwa wolno było wiernym brać Najś. Sakrament z rąk kapłanów i na sobie nosić, zabierać go do domów, na podróż, i gdzie chcieli. Gdyby Kościół św. oburzony słusznie na zniewagi, których omdlała wiara i miłość oziębła z postępem czasów się dopuszczały, nie był tego zabronił, Chrystus Pan dziś jeszcze



dozwalałby, ażeby z Nim podobnie się obchodzono. Cóż mówisz, duszo wierna, na te uwagi? Czyś kiedy zrozumiała dobrze całą miłość Boskiego Serca, objawiającą się w tém ciągłym obcowaniu z nami? Zastanów się jeszcze nad Jego przedziwną wyrozumiałością. Jakkolwiek On pragnie zawsze być z tobą, jednak żadnej ci nie czyni przeszkody w twych ziemskich pracach i obowiązkach. Tak jest istotnie, idź do twoich zajęć, powinności, prac, interesów; Chrystus przez ten czas chętnie zostaje w samotności, oczekując chwili, w której będziesz mógł do Niego powrócić. Nie chce On nawet przeszkadzać twym uczciwym rozrywkom; tak jest, pozwala chętnie, abyś według twój własnej woli szedł do stołu, w przyzwoite towarzystwa, na godziwe rozrywki. Miłośnik to jest ze wszech miar podziwienia godny. Zda się, że mając wzgląd na swoje pociechę, nie chce cię w niczém obarczać, ani przykrości ci wyrządzać. Prócz tylu godzin dziennych, całe długie noce w samotności przebywa w swojém cyborium; podczas kiedy snem pokrze-

piasz siły, Serce Jego czuwa nad tobą i ciebie strzeże; czuwa i wznosi za ciebie modły do Ojca niebieskiego, czuwa i broni twojej osoby od niezliczonych niebezpieczeństw; czuwa i na wierną strażę stoi w twym pomieszkaniu. O jeśli cię nie porusza tak tkliwa, tak wyrozumiała, tak skromna, tak stateczna, tak szlachetna i dobroczynna miłość, śmiało wyznaj, że albo ani odrobinę nie masz wiary, albo że nie masz serca! Czyń więc sobie najmocniejsze wyrzuty, oplakuj twoją niewdzięczność, i postanów, jak masz postępować na przyszłość, żebyś godnie odpowiadał tak miłościwej dobroczynności Chrystusa, który tyle czyni ofiar, ażeby zawsze w twoim być towarzystwie.

*Czytanie:* Naśladowanie Jezusa Chrystusa. Ks. II. rozdz. 7, 8.

*Pobożne westchnienie w ciągu dnia:*

Jako miłe przybytki twoje, Panie zastępów!

Żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich! (Psalm 83.)

*Odwiedzając Przenajśw. Sakrament, przywiedź sobie na pamięć niektóre z rozmyślanych rzeczy; czyn intencją, żeby wynagrodzić miłością i czcią przeszłe twoje niedbalstwa i oziębłości.*

*Cnota, w której się masz w tym dniu ćwiczyć:*

Nie mogąc znajdować się w kościele, wracaj doń często myślą i sercem, ofiarując miłującemu Bogu twemu czynność, którą zajmować się będziesz.

---

## DZIEŃ VI.

---

Na cześć czynnego Życia Najśłodszego Serca w Najśw. Sakramencie.

### **Medytacya.**

Jeśli rzeczywiście kochasz Jezusa Chrystusa, niepodobna jest, żeby serce twoje nie brało udziału w tém wszystkim, co się do Jego chwały ściąga. Owóż to miłujące Serce Jego zgola nie

jest beczynnem w tym Najśw. Sakramencie. On w nim działa działalnością równą Jego miłości. Rozważaj więc dzisiaj: 1. Sprawy czynnego Życia Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie, i dla jakich przyczyn ty także winienesz działać z Nim; 2. Sposoby Jego działania; a w nich znajdziesz wzór, wedle którego i ty podobnie działać możesz.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*

### **Przygotowanie ducha.**

I. Wyobraź sobie Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie pod postacią dobrego Pasterza, trzymającego na swém łonie zranioną, umierającą owieczkę, którą on lecząc, tuląc ją do swego Serca, ożywia.

II. Proś Go, ażeby cię natchnął wielką gorliwością w dokładaniu wszelkich usiłowań, wedle możności twojej, ażeby Pan Jezus od wszystkich był poznany i kochany.

*Punkt I.* Chwała Ojca Przedwiecznego i zbawienie dusz, oto pobudki zatrzymujące Jezusa Chrystusa w Najśw.



Sakramencie. Te sprawy zajmują Jego miłujące Serce, a dla popierania ich, Serce to jest w nieustannym ruchu i działaniu. Z owych tedy cichych przybytków Chrystus rządzi i kieruje swym Kościołem. W owój uczcie Boskiej, On Pasterz karmi i ożywia swoje owieczki, któremi są dusze wierne; tam się staje dla nich nauczycielem, lekarzem, obrońcą; tam jako Nauczyciel i Stróż pilny posila dusze słabe i początkujące; tam On, o ile jest samodzielniejszym, o tyle miłosierniejszym pracownikiem nad poprawą dusz. Pociąga do siebie dusze słabe i konające, a obumarłe w miłości swojej ku Niemu wskrzesza, uzdrawia i odnawia ojcowskimi groźbami lub najśłodsze obietnicami. Słowem wszystko, co tylko dobrego odbieramy, stamtąd pochodzi. Jego Serce jest niezmiernem morzem światła, czułości, świętości, bogactwa duchownego, które się rozlewa po całym mistycznem ciele Kościoła św. Tak tedy, duszo wierna, jeżeli chcesz należeć do tego Boskiego Serca, powinnaś przejąć się Jego duchem, brać udział w Jego czynach, zajmować

się Jego sprawami. Jesteś Jego niewolnicą, zakupioną za nader wielką cenę; obowiązkiem więc jest twoim, przyjąć na siebie choć cząstkę tego ciężaru, który On dźwiga; jesteś Jego córką, powinnaś wedle możliwości brać do serca sprawę twego wielkiego Ojca; jesteś Oblubienicą Jego, jakież byłby wstyd dla ciebie, gdybyś w nieczynnym pokoju, ciesząc się tylko Jego miłością, nie przykładła wszelkich usiłowań do rozszerzania Jego chwały! Nie może więc uwolnić ciebie od obowiązku starania się wedle sił twoich, o chwałę Boga i zbawienie dusz. Później poznasz, jakim sposobem będziesz mogła tego dokonać; tymczasem przekonaj się, żeś to powinna czynić. Badaj teraz myśli, słowa i sprawy twego życia; zastanów się, czy choć jedno z nich zwracasz ku wielkiemu celowi szerzenia na ziemi chwały twego Pana, Ojca i Oblubieńca! O nie podobna jest, prawdziwie kochać Jezusa Chrystusa, bez przedsięwzięcia czegoś dla Niego. Uczynź więc stósowne postanowienia. Szczęśliwa ta rodzina i to zgromadzenie, w których wszyscy

członkowie pospołu podobne czynią postanowienie!

*Punkt II.* Życie czynne Boskiego Serca w Najśw. Sakramencie jest wzorem czynnego życia, które ty także prowadzić możesz. Owe wielkie dzieła boskiej chwały spełnia On tutaj bez rozgłosu, jaki towarzyszył Jego doczesnym sprawom, by dać wzór mężom życia apostolskiego. Tu wszystko działa cichemi, wewnętrznemi łaskami, poddając zbawienne myśli i rady, wpuszczając z najcierpliwszą słodyczą do serc święte natchnienia, udzielając w milczeniu najskuteczniejszej pomocy tym, co się do Niego zbliżają. Owóż, duszo wierna, ty także możesz mieć podobny udział w tém apostołstwie bez potrzeby przybierania tonu kaznodziejskiego. Świętobliwą rozmową, mądrą radą, uprzejmą prośbą, czasem jedném słówkiem w miłości powiedzianém, jedném łagodném i litościwém wejrzeniem możesz wiele dusz Bogu pozyskać. Ach! wszakże tylu się znajduje ludzi, umiających zastawiać niepostrzeżone sidła, któremi wciągają innych lub sami bywają wciągani do



światowych i nie dobrych celów; dla czegoż miłość ku Chrystusowi, gorliwość o chwałę Bożą, nie miałyby być równie mądre i przemyślne do jednania dusz poróżnionych, do uśmierzania w nich namietności, do przeszkadzania gwałceniu praw Bożych i kościelnych, do wyrywania z niebezpieczeństw serc prostych i niebacznych?

Drugim środkiem życia czynnego Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie jest przykład. Życie utajone Chrystusa w tym Najśw. Sakramencie jest treściwym zbiorem wszystkich przykładów Jego życia doczesnego. One to szczególnie doprowadzają tyle dusz do tak wielkiej doskonałości. Lecz twoje dobre przykłady mają coś zapewniającego im w pewnym względzie większe jeszcze powodzenie, niż przykładom Chrystusa w Najśw. Sakramencie utajonego. Przykłady Jego nie działają na wszystkich, bo nie wszyscy zwracają na nie uwagę, podczas kiedy wszyscy z tobą obcujący, chcąc czy niechcąc, widzą twoje postęпки. Bądź o tém mocno przekonany, że największą trudnością zaszcze-



pienia czegoś dobrego w jakiej rodzinie lub zgromadzeniu, jest to, żeby się znalazł ktoś, coby chciał ten dobry przykład dawać. Staraj się o tę tak wielką chwałę, ilekroć sposobność ci się do tego nadarzy, i staraj się o tak wielką zasługę przed Sercem twego Boga.

Nakoniec modlitwa jest trzecim środkiem życia czynnego Jezusa w Najśw. Sakramencie. On tam jest ustawicznie, jakoby rzecznik nasz i ofiara, która nieustannie Ojcu Przedwiecznemu za pośrednika się ofiaruje. Na tym najśłodszym i najskuteczniejszym sposobie szerzenia chwały Bożej nigdy i tobie także zbywać nie może. Modlitwę powinienes łączyć z wszystkimi innemi środkami; modlitwą pomagać zawsze możesz, podczas kiedy innych środków nie zawsze możesz używać. Ach, gdybyś wiedział, jak nieprzeliczone znajdują się w niebie dusze, pozyskane modlitwami osób najprostszych! Łącz swe serce z Sercem Jezusa, ażeby się stało z Niém jedną ofiarą dla zbawienia dusz. Każdy dobry uczynek, każde cierpienie, prócz innych celów, niech ma i ten cel zawsze.

Uczyni więc teraz na zawsze z siebie ofiarę czynnemu Sercu Chrystusa, i spodziewaj się niezawodnie na téj drodze największych łask Jego miłości.

*Czytanie:* Naśladowanie Jezusa Chrystusa Ks. I. rozdz. XI.

*Pobożne westchnienie w ciągu dnia:*

O najśłodszy Jezu! święć się Imie Twoje, bądź wola Twoja!

*Odwiedzając Najśw. Sakrament, ofiaruj Bogu Ojcu Boskie Serce ukochanego Syna Jego, za święty Kościół katolicki, za nawrócenie wszystkich grzeszników, za poświęcenie wszystkich cnotliwych. Zastósuj tę ofiarę do własnych swoich potrzeb; ofiaruj także wszystkie swoje dobre uczynki dla otrzymania uświęcenia osób twojej rodziny i zgromadzenia.*

*Cnota, w której się masz w tym dniu ćwiczyć:*

Na początku i w ciągu tego dnia będziesz ofiarował wszystkie swoje spra-

wy za tych wszystkich, którzy byli przyczyną twoich cierpień.

---

## DZIEŃ VII.

---

Na cześć ukrytego Życia Najśłodszego  
Serca w Najśw. Sakramencie.

### **Medytacya.**

Życie ukryte Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie jest jednym z najszczytniejszych przykładów Boga pod postaciami chleba i wina. Rozpocznij tę medytacyą sercem powolném, pragnącém przyjęcia łask niebieskich. Będiesz rozpamiętywać: 1) czém jest to życie ukryte, do którego cię wzywa przykład twego Oblubieńca w Najśw. Sakramencie; 2) jak wielkie są korzyści, których stąd niezawodnie możesz się spodziewać.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*



### **Przygotowanie ducha.**

I. Staw się przed obliczem Chrystusa Pana z jak największym skupieniem ducha; oderwij myśl od całego świata; wyobraź sobie, iż sam zostajesz ze swym Boskim Nauczycielem, jakby na owój pustyni, w której przez czterdzieści dni się ukrywał, ażeby od Niego posłyszeć nie tylko nauki wspólne wszystkim chrześcianom, lecz i te, które są najwłaściwsze twemu stanowi.

II. Błagaj Go z największą gorącością, ażeby przed tobą nie ukrywał owój najwyższej doskonałości, do której radby cię powołał; proś przytém, ażeby światło obfite z najżywszą połączoną łaską, spłynęło na twą duszę.

*Punkt I.* Widząc Jezusa Chrystusa w tym teraźniejszym Jego stanie na ziemi, któżby mógł pomyśleć, iż to jest ten sam Bóg, który rządzi niebem, gwiazdami, słońcem, aniołami, ludźmi i wszelkiem stworzeniem! Z tych bowiem tak wielkich, tak wspaniałych dzieł Jego Opatrzności, mądrości i potęgi, nic się tu na zewnątrz nie okazuje. On też znaj-



duje się tu dla tego jedynie, ażeby dopiąć skrytych swoich zamiarów względem dusz. Tu wszystko jest milczeniem, samotnością, pokorą, cierpliwością, życiem ukrytém i wewnętrzném. Stósownie więc do tego wzoru i tak przedziwnych przykładów, zastanów się, czém jest to ukryte życie, w którém On tak pragnie być przez ciebie naśladowanym? Podstawą życia tego ukrytego jest duch wewnętrzny, który każdą twoją czynność powinien ożywiać; duch, który nigdy na oślep, ani dla względów ludzkich nie działa, lecz we wszystkiém Boga ma na celu; duch, który ceni nie pozory, lecz istotę rzeczy, i dla którego wszystko, co nie jest wolą Bożą, jest próżnością i marnością; duch, który nie pragnie czynić wiele, lecz dobrze; duch, któremu nie wydaje się nigdy rzeczą małą to, co się podoba Bogu; duch więc, który z czystej miłości Boga pochodzi, i samą tylko miłość Boską pragnie mieć za przewodnika, i za jedyną nagrodę swych czynności. Łatwo ci już będzie rozważyć i pojąć, jak duch ten wewnętrzny potrzebnym jest do twój dosko-

nałości. — Tu przystap do postanowień skutecznych, albowiem, jeżeli nie zaczniesz starać się usilnie o pozyskanie ducha wewnętrznego, nie dojdiesz nigdy do tego życia ukrytego w Jezusie Chrystusie, o którym po św. Pawle tak wspaniałe rzeczy Święci Pańscy opowiadają. W tém ukrytém życiu dusza pobożna wyrugowawszy z swego serca za pomocą ducha wewnętrznego wszelką próżność światową, lubi ukrywać, o ile może przed światem, wszystkie swoje dobre uczynki; przez to nie naraża się ta dusza na złudzenie, jak te, które przez dziwactwa niby nabożne stronią od obowiązków swego stanu i obcowania z ludźmi. Lecz wyłączwszy to, czego po niej wymagają obowiązki stanu, w którym się znajduje i miłość ku bliźnim, kocha się szczerze w samotności, w milczeniu, w skupieniu ducha. Lęka się przyglądać światu, i być od niego widzianą, ażeby wzgląd jaki ludzki nie wcisnął się skrycie do jęj czynności lub do okoliczności im towarzyszących. Nie pragnie ani téż szuka innego świadka swęj cnoty i swych cierpień, prócz Boga;

i dla tego wyrzeka się wszelkiej próżnej pociechy tego świata, przed którym usiłuje ukryć, ile może, swe radości wewnętrzne, równie jak swe tajemne utra-pienia. Odróżnienia się umyślnego od innych ludzi, które jest zwykle skutkiem pozornej pobożności, unika najstaran-niej. W samych nawet cnotach, jakkol-wiek pragnie być doskonałą, unika je-dnak, ile możliwości, wszelkiej niepotrze-bnej wystawy. Nie chciałaby, ażeby kto-kolwiek się nią zajmował; nie wtrąca się do tego, co do niej nie należy; a jeżeli może, obiera dla siebie zawsze rzeczy wzgardzone i najmniej poszuki-wane od drugih; sama tylko wola Boża posiada wszystkie klucze od jej duszy. Dopóki ta jej nie obowiązuje, umie żyć długo życiem tak ukrytém w Jezusie Chrystusie, że świat nie ma nigdy oka-zyi mówienia o niej. — Porównaj ten obraz życia ukrytego z życiem Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie, a prze-konasz się, iż w niczém się nie różnią; porównaj go z codzienném życiem two-jém, i zważ, czego ci nie dostaje. Cho-ciażby ci nawet wszystkiego brakowało,



strzeż się wielce, aby nie stracić odwagi. Proś to utajone Boskie Serce Zbawiciela, żeby obudziło teraz w twém sercu pragnienie pełne odwagi i ufności.

*Punkt II.* O ile to życie ukryte jest doskonałym, o tyle téż owoce jego są cenniejszemi.

1. Życie to jest pewnym i skutecznym środkiem do dostąpienia wielkiej czystości sumienia i oderwania się zupełnego od świata i siebie samego. Zastanów się nad źródłem wad twoich. Najczęściej rodzą się one z okazji, które nastrezczają twoim zmysłom i złym nawyknieniom przedmioty zewnętrzne. Tak się dzieje z niecierpliwością, ciekawością, próżnością i t. d. Ćwicząc się zaś w tém życiu ukrytém, zachce ci się żyć w samotności, badać siebie samego, nie mieszać się do spraw do ciebie nienależących, a to samo cię ustrzeże od bardzo wielu okazji. Nadto zamiłowanie takiego życia przyzwyczaji cię nieznaocznie do częstego zastanawiania się nad sobą samym, nad zamiarami i skrytymi popędami twego serca; a znów czujność takowa zapobieży wielu upadkom, które



zwykle wtedy dopiero postrzegasz, gdyś się ich już dopuścił. Przez to zmniejszy się powoli zbytnie przywiązanie do świata i do siebie samego; albowiem coraz więcej słabnąć będzie w tobie nałóg rozmyślenia o świecie, a zatem i upodobanie w dawnych przedmiotach, do których byłeś przywiązany i w nieprawych twych przyzwyczajeniach.

2. Pogoda i spokój wyższej przynajmniej części duszy naszej są owocami niezawodnymi życia ukrytego. W rzeczach wyżej wspomnianych łatwo znaleźć możesz tyle przyczyn wewnętrznego pokoju! Skądże pochodzą takie burze twego biednego serca? Nie pochodzą one z namietności twoich? O ile więc ujmiesz pokarmu żądzom twoim przez to staranie się o ukryte życie, o tyle przybliżysz się do tego stałego pokoju ducha, którego szukasz.

3. Życie to jest wielce potrzebne do pozyskania od Chrystusa ducha modlitwy. Ducha tego nie może nabyć dusza pełna samą siebie, zajęta tysiącami fraszkami, roztargniona wielce przez cały dzień. Otóż masz tutaj lekarstwo

na wszystkie twoje narzekania, że trudno ci jest modlić się z uwagą; bo modlitwa jest skutkiem twego postępowania w ciągu dnia. Ileż to razy doznałeś tego sam!

4. Powszechném zrządzeniem Opatrzności, wewnętrzne słodkie pociechy i najprzedniejsze łaski Boże przywiązane są do tego życia ukrytego. Kto takiego życia nigdy nie zaznał, sądzi je być smutném; kto zaś wziął się do niego, natychmiast lub wkrótce przynajmniej znajduje w niem pociechy wyższe nad wszystkie rozkosze świata. Przywódcz sobie na pamięć to, coś słyszał lub czytał o tyłu świątobliwych ludziach. Wzbudzaj w sobie gorące onych rzeczy pragnienie; użyj ich do przewyciężenia wstępu ślepej miłości własnej; staraj się często o nich rozmyślać, ażebyś każdego dnia ożywiał swoje dobre postanowienia; ofiaruj siebie Boskiemu Sercu; błagaj o Jego łaskę, i postanów czynić codzien rachunek sumienia z postanowień uczynionych w tém rozmyślaniu.

*Czytanie:* Naśladowanie Jezusa Chrystusa. Ks. I. rozdz. 10., Ks. III. rozdz. 44.

*Westchnienie pobożne w ciągu dnia:*

O Jezu! najdroższe, jedyne dobro duszy mojej! obym zawsze żył dla Ciebie! obyś Ty sam tylko był wszystkiem dla mnie!

*Odwiedzając Przenajśw. Sakrament,* powtórz niektóre z poprzednich uwag, i proś Chrystusa, ażeby ci dał odwagę do spróbowania i doznania skutków tych drogich praktyk wskazanych ci w téj medytacyi.

*Cnota, w której się masz w tym dniu ćwiczyć:*

Przestrzegaj dzisiaj szczególnie skupienia ducha, i nie szukania tego, ani wtrącania się w to, co do ciebie nie należy.

---



## DZIEŃ VIII.

---

Na cześć Życia chwały Najśłodszego  
Serca w Najśw. Sakramencie.

### **Medytacya.**

Różnego rodzaju jest chwała żywota Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie. Lecz ty dzisiaj oddasz powinna cześć chwale szczególnej, którą żyje w Najśw. Sakramencie Jego Serce. Chwała ta, właściwa tylko temu Sercu miłującemu dusze, objawia się w tym Najśw. Sakramencie: 1) przez to, iż samą tylko potęgą miłości Serce to zniewala dusze do zupełnego wyrzeczenia się samych siebie; 2) przez to, że samą jedynie potęgą miłości podnosi je do szczytu doskonałości Boskiej.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*



### Przygotowanie ducha.

I. Wyobraź sobie, iż widzisz w roz-wartém łonie Chrystusa Boskie Jego Serce, napełnione tak wielkim płomie-niem, jakoby piec rozpalony, i dusze wybrane rozpływające i roztapiające się w tym płomieniu bardziej niż воск, i oczyszczające się i odnawiające jak złoto.

II. Ponieś także swe serce z wielką miłością na ten Boski ogień; ofiaruj się twemu Zbawicielowi na wszystko, coby chciał przedsięwziąć w tobie.

*Punkt I.* Chwała Boskiego Serca objawia się w owój tak wielkiej potędze miłości, którą ono wlewa do dusz w Najśw. Sakramencie, a miłość ta w najsłabszych stworzeniach zwycięża i pokonywa niezliczonych i najpotężniejszych ich wro-gów. Przywiedź sobie na myśl tyle świę-tych tryumfów, któreś w żywotach tylu świętych osób wyczytał, zupełnie do ciebie podobnych z przyrodzenia, ze sła-bości, z niebezpieczeństw, podobnych do ciebie w zabiegach, wstrętach, w nie-stałości i pokusach. Przez ten Sakra-ment miłości dopełniały się owe zdu-

miewające przemiany, które ze słabych tych stworzeń wielkich Świętych poczyniły. Uważ, ileż to razy przerażałeś się czytając tak bohatyrskie czyny cierpliwości, miłości, poddania się, umartwienia, nienawiści samego siebie! W jakież to zdumienie nie wprawiały cię owe przykłady milczącej, łagodnej, wesołej stałości w pośród najdłuższych i najsroższych prześladowań, nieustających najboleśniejszych cierpień, straszliwych i najuporczywszych pokus! Jakże tak słabe istoty dojść mogły do wyzucia się z wszelkiej litości nad sobą, z wszelkiego wstrętu do najtrudniejszych przedsięwzięć, z wszelkiego pociągu do najniewinniejszych i najśłodszych głosów natury ludzkiej? Ach! z tego to Sakramentu czerpały one moc tak wielką, a była to moc miłości! Oto chwała, właściwa temu Boskiemu Sercu, które miłością swoją ku nim dokazało tego, że do tak wysokiego stopnia w Niém się rozmiłowały! Jeżeli kochasz Chrystusa, wiesz już teraz, w jaki sposób powinieś się starać o Jego chwałę. Cóż tedy zamyślasz robić, ilekroć czujesz goręt-

sze pragnienie odpowiedzenia Jego wołaniu? — Poczytaj za złudzenie i marność to wszystko, co nie pomaga ci do pogardzenia samym sobą, do powściągnięcia twój woli, do poddawania się ślepego i miłosnego woli Bożej. Masz uśmierzyć w sobie miłość własną! Tego to doskonałego tryumfu domaga się od ciebie Boskie Serce, i na to ofiaruje ci w tym Najśw. Sakramencie wszystkie swe łaski. Ilekroć więc odwiedzasz Przenajświętszy Sakrament, a tém bardziej, kiedy przystępujesz do Komunii świętej, ponieś Chrystusowi w ofierze akt jaki przewyciężenia samego siebie. Jestto najprzedniejszy sposób wywdzięczenia się, na jaki zdobyć się możesz; albowiem ta jest główna chwała Najśłodszego Serca Jego w Najśw. Sakramencie.

*Punkt II.* Chwała właściwa Boskiemu Sercu w Najśw. Sakramencie objawia się także przez to, iż Jezus siłą miłości podnosi dusze do szczytu doskonałości, na wzór swój własnej. Zwycięstwo cudowne, które odnosi w duszach, i któreś rozważał w piewszym punkcie, sprawuje w nich to jeszcze, iż nie żyją



już, jak tylko w Chrystusie, a Chrystus w nich żyje, jak to o sobie mówił Paweł św., dla tego przed rozstaniem się nawet z tém życiem mizerném, żyją już życiem zupełnie Boskiém. Przypatrz się także tym duszom i uważ, co się w nich zewnętrznie ukazuje! Jaka anielska, w nich skromność, jaka niezmienna uprzejmość, jaka pełna wdzięku słodycz, jaka dokładność we wszystkich czynnościach, jaka roztropność i świątobliwość jaśnieje w każdym ich postępku! A gdybyś mógł przeniknąć ich dusze, sądziłbyś, iż wstępujesz do królestwa światłości, lecz owęj niewidzialnej światłości promieniejącej w niebie. Nie podobna wyrazić trafności ich zdań, wzniosłości ich wyobrażeń o Bogu i Jego tajemnicach! Cóż dopiero, gdybyś mógł wstąpić do ich serca! o jakżebyś się zdumiał na widok czystości, mocy, pokoju, świętości ich uczuć! Dusza ich stała się tronem łaski i miłości Bożej, które w nich królują. Święte, jak Gertruda Katarzyna Seneńska, Teresa, i tyle innych dusz obfitujących w skarby wewnętrzne Chrystusowe, mogą dać ci po-



jęcie o tém, jak wielką jest chwała tego Boga, Miłośnika dusz, kiedy je z nikczemności do tak wysokiego stanu podnosi. Karm twe serce temi przedziwnymi rzeczami, aby duch twój znalazł w nich święte rozweselenie. Wszakże, żebyś sam nie tracił odwagi, pamiętaj, że w domu Ojca Przedwiecznego niezliczone są pomieszkania; to znaczy, że lubo przez pokorę nie powinienes rościć sobie prawa do tak wysokich darów, winienes jednak według swego stanu starać się o jakąś ich częśćkę. Zrzekaj się dobrowolnie tego wszystkiego, co w nich jest nadzwyczajnego, lecz proś o dar wielkiego zaparcia się siebie i świata, wielkiej cierpliwości, wielkiej wzdardy, wielkiego skupienia ducha itd. Do tych darów wszelkie masz prawo; Serce zaś Boże nie odmówi ci ich, jeżeli szczerze ich pragnąć będziesz. One to także sprawią w tobie odmianę, dźwigając cię silnie z obecnej nędzy, a stąd też w wywyższeniu twojem staną się najwyższą chwałą, potężną miłości Jezusa Chrystusa. Dopókiż tedy będziesz gnuśniał jeszcze myślą i sercem, za-

grzebanu w téj podłéj, nędznej, ciemnej ziemi? Ach, w wielu biednych duszach, jakimi są dusze żyjące na świecie, Chrystus Pan sprawuje swą miłością taką chwałę; a w tobie li tylko samym dozna zniewagi? Ocknij się, czyn postanowienia! Przygotuj się tak do blizkiej uroczystości Boskiego tego Serca i do Komunii świętej, którą w tym dniu przyjmiesz, ażeby one stały się początkiem nowego szczęścia dla ciebie, a chwały dla Jezusa Chrystusa!

*Czytanie:* Naśladowanie Jezusa Chrystusa Ks. III. rozdz. 49.

*Westchnienie pobożne w ciągu dnia:*

Niech już nie ja żyję, ale niech we mnie żyje Chrystus!

*Odwiedzając Przenajświętszy Sakrament*, zdobądź się dzisiaj na głębokie uczucie pokory. Zawstydzaj się w obecności Chrystusa, jako dłużnik, który dotąd Boskie Jego Serce tak wielkiej pozbawiał chwały. Ofiaruj Temu w Najświętszym Sakramencie utajonemu Bogu

własne Jego Serce ze wszystkimi skar-  
bami, które w sobie zawiera. Mów do  
Niego z wielką gorliwością: „Cierpli-  
wość miej nademną, a wszystko Tobie  
oddam! O mój najmiłościwszy Ojcze!  
Oto już na przyszłość wynagrodzę szko-  
dy poczynione Twojej chwale!“

*Cnota, w której się masz ćwiczyć w tym  
dniu:*

Na początku dnia dzisiejszego za-  
stanów się dobrze, jakim to natchnie-  
niem najczęściej i najzwyczajniej Bóg cią-  
gle kołace do twego serca. Dziś więc  
okaż Mu wzajemność jakimśbądź sku-  
tecznym przewyciężeniem samego sie-  
bie, bo już pojmujesz, że od tego po-  
cząć się ma chwała Jezusa Chrystusa  
w tobie.

---



## DZIEŃ IX.

---

Na cześć życia zupełnego wyniszczenia się Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

### Medytacya.

W najprzedniejszym rodzaju ofiar, to jest w całopaleniu, ofiara powinna być zupełnie pochłonięta i zniszczoną. Taką była ofiara Chrystusa na Krzyżu, której odnowieniem i pamiętką jest Przenajświętszy Sakrament. I dla tego życie Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie może się nazwać życiem wyniszczenia. Dla zagrzania więc siebie do naśladowania w tém Boskiego Zbawcy, będziesz rozważał: 1) jakiego rodzaju poświęcenia pragnie On od ciebie; 2) jaka stałość i wytrwałość powinny towarzyszyć twój ofierze.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*



### **Przygotowanie ducha.**

I. Patrz na Jezusa Chrystusa jako na Baranka leżącego na ołtarzu, a który ma być ofiarowany; patrz na Jego Serce, buchające płomieniem, który je pochłania.

II. Proś Go, ażeby ci dał pojąć nie-skończoną cenę Jego ofiary, żeby ci udzielił odwagi do naśladowania Go zupełnem poświęceniem się.

*Punkt I.* Zastanów się, że nie dosyć było Chrystusowi poświęcić się tobie w pierwszy lepszy sposób; ale w czém tylko mógł, we wszystkiém poświęcił się dla ciebie! Cóż Mu pozostało na krzyżu, czego by nie był oddał z majątku, ze sławy, z życia? Aż do zgonu Jego samo tylko Serce zostało nie tknięte okrucieństwem, które wściekle pastwiło się nawet nad Jego wnętrznościami, w wielu miejscach obnażonemi i zranionemi. Lecz Serce Jego chciało także mieć udział w ofierze; wyznać nawet trzeba, że dopiero w tém Boskiém Sercu przyszło do skutku ostatecznie dopełnienie Jego ofiary. Serce to

więc także chciało być otworzoném, rozdartém. Otóż i ty podobną ofiarę zanieść powinienes Jego miłości. Pomyśl, czyś już wiele ofiar dla Niego uczynił? Daleko więcej było pewnie tylko zaczętych. Niezliczone są zaś te, które Mu składasz samém tylko bezskuteczném pragnieniem. A więc nie jesteś, duszo wierna, całą Jego; albowiem w téj sprawie, zważając na cel, do którego należy dążyć, kto nie zrobił wszystkiego, nie zrobił nic. Zważ dobrze tego powód. Albowiem nie oddaje Bogu nic z tego, co On sam chce, kiedy Mu kto nie daje serca, ofiary nad wszystkie inne cenionéj od Niego. Nie daje Panu Bogu rzeczywiście serca ten, który Mu nie daje wszystkiego bez wyjątku. Zatem doskonałe wyniszczenie się, którego pragnie Chrystus w téj ofierze, zasadza się na szczerém, zupełném oddaniu się Jemu, z mocném postanowieniem, żeby dać się kierować przez Niego wedle Jego upodobania. W tym tedy stanie zupełnego wyniszczenia, w niczém nie masz się uważać zawisłym od siebie, lecz myśleć, że Bóg tobą, jako swoją wła-

snością rozrządza, tak w słodyczach jak goryczach, które zsyła na ciebie. Przywiedź tu sobie na pamięć, z jak nie-skończoną wspaniałością Chrystus oddał ci się i poświęcił się cały dla ciebie. Ach! czyż to było potrzebném do Jego szczęścia, żeby się stał zupełnie twoim? Kiedy przeciwnie niepodobna, żebyś ty na téj nawet ziemi był szczęśliwym, nie będąc całkiem Jego własnością. Porachuj się pilnie. Nie zajmie ci to wiele czasu, bo wnet sumienie ci powie, jakiej to szczególnie rzeczy nie oddałeś Panu jeszcze z tych, które chce, ażebyś Mu poświęcił. Niestety! pospolicie jedna tylko rzecz, jedna drobnostka czyni naszą ofiarę niedoskonałą, a rzecz tę miłość własna nasza zatrzymuje zawsze dla siebie. Do téj więc rzeczy zastósuj światło i natchnienia, które ci da Chrystus Pan.

*Punkt II.* Jezus Chrystus nie cofnął nigdy najmniejszej części daru zupełnego, który ci z samego siebie uczynił; owszem ilekroć odnawia we Mszy św. ofiarę swoją, tylekroć odnawia ditek zupełny z siebie samego. Jakaż to



stałość! jaka wytrwałość najprzedniejszej miłości! Przywiedź sobie teraz na pamięć ofiary, któreś ty Jezusowi Chrystusowi uczynił. Niestety! z większej części twoich postanowień może nie zostaje ani śladu w twojem sercu. Przypominasz sobie owe tak gorące przedsięwzięcia życia skupionego, uporządkowanego, cierpliwego? owe ofiary z twoich przywiązań, twoich wstretów, ze względów ludzkich? owe tak dobre początki w przykładaniu się i pilności w modlitwie i w rzeczach duchownych? gdzież one są teraz? kto cię z nich wyzuł? Ach serce niewierne i niestałe! powiedz sobie w gorzkości twego zawstydzienia i twego żalu! Lecz to zawstydzienie, ten żal, będąż one i tą razą jeszcze próżne? Zastanów się, jak nieskończoną szkodę byłby poniósł świat, gdyby był Chrystus zstąpił z krzyża, jak oto na Niego nalegali Jego wrogowie! Gdyby to miłujące Serce było zamknęło tę Ranę świętą, drogie źródło słodyczy, meztwa i miłości dla dusz, o jak słodki przedmiot, jak silna pobudka byłyby odjęte trwożliwym, chwiejącym się two-



im nadziejom! Przystap więc do tego błogosławionego źródła żywota, i wołaj do niego w uniesieniu świętej niejako rozpacz: „Jeśli nie przyjdiesz mi w pomoc, o wszechmocne Serce Oblubieńca mego Jezusa, tylekroć przezemnie zawiedzione, nie mam już żadnej ucieczki w méj ciężkiej niedoli!“ Tu wzbudzaj w sobie jak możesz największą żalść, oraz pobudzaj i rozpalaj twoje pragnienia, żeby być odtąd stałym i wiernym; wołaj z głębi twego zbolełego serca, że tą razą skutecznie żądasz owéj łaski statecznego wytrwania w twych dobrych przedsięwzięciach. Wiedz, iż nic nie może być miłszego temu Boskiemu Sercu, jak widzieć w tobie takie silne pragnienia. Niech ta uwaga ożywi w tobie ufność. Jeśli umiesz mocno pragnąć, bądź pewien, że wszystko otrzymasz. Przywołaj sobie w pomoc najśłodsza Matkę tego Boskiego Serca, i zakończ tę Medytacją ofiarą, obejmującą i odnawiającą te wszystkie ofiary, któreś Mu dotąd czynił.

*Czytanie:* Naśladowanie Jezusa Chrystusa, ks. III. rozdz. 17. i 37.

*Westchnienie pobożne w ciągu dnia:*

Zważając, że nieufność najniebezpieczniejszą jest dla twój stałości, często dzisiaj ponawiaj oświadczenie, iż ufasz mocno, nie w swoich słabych siłach, lecz w potężnej łasce Jezusa Chrystusa, mówiąc: „W Tobiem, Panie, miał nadzieję, niech nie będę pohańbion na wieki w pragnieniu mojem!“

*Odwiedzając tego dnia Przenajświętszy Sakrament*, przywiedź na myśl to wszystko, co ci dał Chrystus, żeby cię świętym uczynić; pomnij z wdzięczną miłością ku Zbawicielowi, jak drogo musiał cię opłacić; odnow postanowienia i prośby uczynione w ciągu Medytacyi; ofiaruj Mu praktyczne owe usiłowania, któreś przed tém odwiedzeniem rzeczywiście do skutku przywiódł; postanów w nich trwać nadal.

*Cnota, w której się masz w tym dniu  
ćwiczyć:*

Bądź dzisiaj ile możności wiernym  
i pilnym we wszystkich swoich ćwicze-  
niach duchownych.

---

## WIGILIA.

---

### Przygotowanie do Uroczystości Przenajświętszego Serca Jezusowego.

---

Ponieważ celem, dla którego sam  
Chrystus Pan ustanowił to nabożeństwo  
do Najświętszego Serca swego, jest roz-  
niecenie miłości ku Niemu we wszystkich  
wiernych, oraz pobudzenie wszystkich  
miłujących Go, do wynagradzania Mu  
najdoskonalszą miłością, najczulszemi  
znakami najwyższej czci, wszystkich  
krzywd, których On w Przenajświętszym



Sakramencie doznaje od oziębłych, występnych i niewdzięcznych dla Niego dusz: dla tego cel ten ożywiać powinien to wszystko, co przedsięweźmiesz ku Jego chwale w jutrzejszej uroczystości. Jeżeli ci dozwolą obowiązki, zatrzymaj się czas niejaki przed Najśw. Sakramentem, ażebyś następującem rozmyślaniem przysposobił serce do uczuć, które powinny cię ożywiać w jutrzejszym dniu świątecznym.

### **Medytacya.**

#### **O zaletach Przenajświętszego Serca Jezusa Chrystusa.**

Ażebyś mógł najdoskonalej poznać to Przenajświętsze Serce, uważ w niém:  
1) Bóstwo, z którym jest połączone;  
2) miłość, której było i jest dotąd ogniskiem; 3) boleść, której niegdyś było siedliskiem.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*



### **Przygotowanie ducha.**

I. Wyobraź sobie Jezusa Chrystusa w Przenajświętszym Sakramencie, tak jak się objawił błogosławionój Małgorzacie, pokazując jój zranione swe Serce, całe w płomieniach, otoczone cierniową koroną i z krzyżem, w Niém zatknietym.

II. Błagaj tego Króla, Oblubieńca, ażeby ci nadzwyczajnego udzielił światła do poznania nieporównanych zalet Serca swego, i usposobił ciebie do oddania Mu czci i miłości najgorętszej, której się domaga,

*Punkt I.* Bóstwo, z którym połączone jest Przenajświętsze Serce Jezusa Chrystusa. Podczas Wcielenia natura boska połączyła się rzeczywiście nie tylko z duszą, lecz także z czcigodnym Ciałem Jezusa; przeto i Serce Jezusa zostało także połączone osobiście z Bóstwem Słowa Ojca Przedwiecznego; było więc i będzie zawsze Sercem Boskim, Sercem Boga. Bóg zatem jest początkiem istnienia tego Serca; i nie tylko ludzkim, lecz Boskim także jest ży-

cie, którem żyje Serce Jezusowe. Stąd także do Bóstwa, jako do głównego celu, odnoszą się owęj najwyższej czci pokłony, które Mu składamy, i każdy wierny oddawać Mu winien. Uważ, że taka cześć i takie uszanowanie, jakie Kościół ś. oddaje i oddawać przykazuje Przenajświętszemu Ciału Boga-Człowieka, takie same należą się także Boskiemu Jego Sercu. Kiedy więc, duszo wierna, korzysz się przed Obrazem Serca twego Oblubieńca, zważ dobrze, jak wzniosłemu przedmiotowi składasz swe hołdy; przyzwyczaj się ożywiać je najgłębszemi uczuciami czci, które należą się Bóstwu Oblubieńca tak wielkiego. Jakże bowiem wielkie, jak obfite skarby spływają do tego Serca Boga-Człowieka z Jego tak ścisłego związku z naturą Boską! Skarbów łaski i świątobliwości nad te większych być nie może, bo to są skarby Boże.

„O Serce czyste czystością samego Boga! Serce miłujące miłością Boga! Serce święte, świętością samego Boga! Serce mocne, mocą samego Boga! Serce słodkie, szczodre, wierne, wspaniałe,

słodyczą, szczodrocią, wiernością, wspa-  
niałością samego Boga! Serce więc go-  
dne czci i miłości, czci i miłości same-  
go Boga! Dzisiaj dopiero poznaję może  
trochę, czem Ty jesteś dla mnie! Ach  
Panie, Oblubieńcze mój! spraw, żeby  
serce moje godnym było stać się Ofiarą  
dla Twego Serca! Tak zaiste, duszo  
wierna! tego to Bóg żąda od ciebie!  
Serce Oblubieńca twego okazało się tak  
szlachetnym, czystym, świętym, wiernym  
i mocnym, dla tego, żeby się stało do-  
skonalszym wzorem dla twego nędznego  
serca. Porównaj pilnie pod względem  
tych darów Serce Chrystusowe z twojem.  
Badaj, w czem i dla czego tak wielka,  
przeróżająca różnica między niemi za-  
chodzi? Każde ludzkie serce ma swoją  
słabą stronę. Ach! właśnie dla tego  
powinieneś obrać sobie nadewszystko  
za wzór to Serce Przenajświętsze!

„O Serce Boskie! ażaliż Ci na tém  
zbywa, czego ja tak wielki cierpię nie-  
dostatek! O żyjąca świątynio Bóstwa!  
serce moje jest pogrążone w ciemno-  
ściach, a w Tobie mieszka cieleśnie naj-  
wyższa mądrość; serce moje jest słabe,



Twoje jest stolicą wszechmocności; serce moje jest trwożliwe, strapione, uciśnione, spragnione pociechy w Tobie jedynym Panie! W Twém naśladowaniu powinieniem i będę szukać odtąd prawdziwego mego szczęścia!“

*Punkt II.* Serce Przenajświętsze Jezusa Chrystusa było i jest dotąd siedliskiem miłości; serce nasze, tak czynne w naszym ciele, równie jest czynne w Chrystusie; Boskie Jego Serce jest także siedliskiem miłości nie tylko ku Ojcu Przedwiecznemu, lecz (co najbardziej zdumiewać nas powinno) także najżywszej miłości ku nam. Zważ to dobrze, duszo oziębła, i staraj się usilnie zrozumieć w tém Boskiem Sercu skrytą historią miłości. Serce to zaledwo zaczęło żyć, zaraz poczęło cię kochać, dla ciebie poddało się Ono tym wzruszeniom, jakim podlegają miłujące serca. Przenieś się myślą do żłóbka, i wejrzyj do łona tego Boga-Dziecięcia. W Jego maluczkim Sercu miłość narodziła się już potężną, i o Nim można także powiedzieć: „rozweselił się jako olbrzym



na bieżenie w drogę,“ \*) to jest w drogę miłości. Jakie potężne, trudne, niezmordowane były owe kroki, które z miłości czynił w całym swym życiu! Zastanów się, co cierpi i czyni serce każdego z nas, kiedy jest gwałtowną miłością przejęte? Odejmij od tej namiętnej czułości to, co jest moralną niedoskonałością, a wszystkich jej innych rzeczywistych i tkliwych uczuć doświadczało i dla ciebie Serce twego Boskiego Oblubieńca. Miłość zowią ogniem, albowiem ona w sercach roznieca płomień rzeczywisty i nieraz wyraźnie dający się uczuć. W wielkiej miłości serce bywa doprowadzone prawie do śmiertelnych zapalów, które wielu Świętych musiało w sobie uśmierzać lub chłodem powietrza lub zimną wodą. W takim to stanie Serce Jezusowe lat tyle dla ciebie przeżyło! We wszystkich zmianach i affektach duszy kochającej, serce najbardziej odpowiada jej swemi poruszeniami. Jakież to gwałtowne bicie i wzruszenia sprawia w sercu wielkie jakie pragnienie! Oddalenie mi-

---

\*) Psalm XVIII, w. 6.

treży je, niewdzięczność je rani jak mieczem; współczucie je ściska, zamyka; doznana strata wprawia je jakoby w śmiertelne mdłości. A ty, zawsze obecny myśli najmiłościwszego twego Zbawiciela, który przewidywał twoje tak liczne i przykre dla Niego zmiany, przeprowadzałeś Serce Jego nieskończenie miłujące, przez wszystkie te stopnie niespokojnej miłości. O gdybyś był choć przez dzień jeden tak świętym, jak On chciałby cię widzieć! O gdybym mógł ci ukazać już nie tylko bolesne, lecz i słodkie trudy, które temu Najświętszemu Sercu zadawała miłość Jego ku tobie! Jak to Serce rozszerzało się, jak biło, jak pałało, kochając cię mocnym i słodkim zachwyceniem radości! I teraz nawet możesz być także przedmiotem owych najprzyjemniejszych Boskich wzruszeń tego Boskiego najśłodszeo ognia, którym Serce to, nawet w chwale niebieskiej będąc, pałać nie przestaje! Tymczasem jak ci się wydaje ten, aczkolwiek wielce niedostateczny, opis skutków miłości Chrystusa ku tobie? Nie jestże to rzetelny obraz zasług Jezusa

Chrystusa nigdy przez ciebie niepozna-  
nych? A te zasługi! nie zasługują one  
z twój strony na wdzięczną i miłosną  
cześć, której się On domaga? Niech  
ci to będzie pobudką do podziwiania,  
uwielbiania, dziękczynienia, lecz nade-  
wszystko pragnienia i postanowienia,  
ażeby miłość Jego stała się ciągłym  
zajęciem twego serca.

*Punkt III.* Boleść, której niegdyś  
było siedliskiem Przenajświętsze Serce  
Jezusa Chrystusa. „Nie! (mówi Tomasz  
a Kempis) bez boleści żyć nie można  
w miłości!“. . . . . Całe więc życie Je-  
zusa Chrystusa było krzyżem i męczeń-  
stwem. Tu zastanów się nad udziałem,  
jaki to Serce Boskie miało w Męce Pań-  
skiej. Przypomnij sobie, duszo wierna,  
z jakim to uczuciem przerażenia i lito-  
ści rozpamiętywałaś może niekiedy bez-  
bożne i okrutne pastwienie się wrogów  
nad Przenajświętszém Ciałem Jezusa  
Chrystusa! Wiedz jednakże, iż wszyst-  
kie męki razem wzięte, były najmniej-  
szą z Jego boleści. Najokropniejszą była  
skryta męczarnia Serca; Ono było naj-  
pierw w boleści pogrążone w Ogrójcu,

i ostatnie zamorzone przy skonaniu na Krzyżu. Serce jest u nas siedliskiem główném miłości, równie jak boleści, tak, iż o tyle i wtedy czujemy boleść, o ile serce w niej bierze udział. Lecz nie myśl, że zdołasz pojąć, jaki udział brało Serce Chrystusowe w Jego Męce. Już wiesz, jaką wycierpiał trwogę, tęsknotę, jakie smutki z obawy strasznych mąk, z braku wszelkiej pomocy i pociechy, z nienawiści grzechu, z niewdzięczności ludzkiej! Lecz nadto zastanów się, iż te wszystkie zewnętrzne boleści jedne po drugich następowały; Serce zaś wszystkie czuło na raz. Chociaż Ciało Jego było obdarzone nadzwyczajną czułością fizyczną, czułość jednak fizyczna i moralna Serca Jego była nieskończenie większa. Zatem On w głębi swego Serca silniej cierpiał każdą mękę uczuciem, aniżeli ją uczuł w którejkolwiek części ciała swego. Nakoniec wściekłość Jego katów w pastwieniu się nad Nim była tylko działaniem ludzkiej nienawiści, podczas kiedy w męczarni Serca Jego, nieskończenie dzielniejszym, słodkim, ale i okrutnym oraz katem, była



sama Jego miłość! Któż więc potrafi wyobrazić sobie, jakie było Jego wycieńczenie sił, ucisku, mdłości, ciężkości Serca, szarpanie, duszność, rozpalenie, jakie dreszcze śmiertelne! Ach! nie mam wyrazów na oddanie tego, co o tém myśle; a te myśli moje jakże są nędzne i słabe w porównaniu z rzeczywistością! Chciał Chrystus Pan podać nam znak widoczny ukrytej męczarni swego Serca, lecz musiał na to uczynić cud, który się objawił w owym nadprzyrodzonym krwawym pocie.

O Serce Pana mojego, pełne miłości i boleści! jakże wielkim jestem dłużnikiem Twoim! Jeślim Ci winien miłość za miłość, niemniej winienem Tobie boleść za boleść! Lecz ja, co tak jestem słabym, miękkim dla siebie, mogę Ci okazać taką wzajemność, jeśli mi, Panie, nie udzielisz choć cząstki Twego męztwa? O Jezu! daj mi miłość, daj mi ją wielką! Miłość nauczy mnie cierpieć, pokrzepi w cierpieniach, i cierpienie uczyni mi słodkiem dla naśladowania Twego Przenajświętszego Serca.

---

## UROCZYSTOŚĆ

# Najświętszego Serca Jezusowego.

---

Ta uroczystość, ponieważ jest szczególniejszym sposobem przeznaczona na uczczenie Przenajświętszego Serca, jest oraz uroczystością miłości Chrystusowej. Z woli Jego była ustanowiona w celu pozyskania wzajemności oziębłych serc naszych, i wynagrodzenia Jego miłości. Ażeby zaś to łatwiej otrzymać, przedstawia nam za przedmiot w téj uroczystości własne Najświętsze Serce takim, jakim jest rzeczywiście w samém sobie, oraz jako godło swego Boskiego zmiłowania. Powinieneś więc dzień ten szczególnie poświęcić najwyższej czci i chwale tego Serca, nieskończenie godnego naszej czci i naszych pokłonów. Wszakże czynić to należy w prawdziwym duchu tego nabożeństwa, to jest, wzbudzając w sobie miłość odpowiednią miłości Syna Bożego ku nam i ku wszystkim ludziom, przytém pragnąc przebłą-

gać tak miłującego a jednak tak wzgardzonego Boga za swoje i wszystkich ludzi niewdzięczności. Zaraz na początku dnia ofiaruj swe serce i wszystko, cokolwiek dobrego uczynisz, Najświętszemu Sercu twego Oblubieńca; a spełnij to w duchu, o którym się wyżej wspomniało. Odnawiaj często tę ofiarę w ciągu dnia. Cały ten dzień powinien być poświęcony miłości, politowaniu i uwielbieniu dla Jezusa Chrystusa. Milczenie i skupienie niech będzie największe; zewnętrzne twoje czynności ożywiają intencją powyżej wymienioną, i o ile możesz, przebywaj przy Jezusie Chrystusie, utajonym w Przenajświętszym Sakramencie. Twoja Komunia św. niech będzie wynagrodzeniem oziębłych i niegodnych twoich i wszystkich Chrześcian dawniejszych Komunii; niech się odbędzie z pilniejszém, niż kiedykolwiek przygotowaniem, z najczulszém dziękczynieniem. Lecz dla miłości Jezusa Chrystusa, nie popełniaj dzisiaj tego uchybienia, tak pospolitego u wielu dusz, że opuszczają pobożne ćwiczenia, kiedy nie doznają uczuciowych pociech i sło-

dyczy. Jeśli na to zważać będziesz, to być może, że dzisiaj nic nie poczniesz. Czyń odważnie co możesz, nie opuszczaj tego, co byś uczynił, gdybyś był w najpobożniejszem usposobieniu.

*Modlitwa jak w pierwszej Medytacyi.*

### **Przygotowanie ducha.**

I. Wystaw sobie, iż w Przenajświętszym Sakramencie widzisz Jezusa Chrystusa tak, jak się objawił błogosławionej Maryi Małgorzacie, kiedy jęj ukazał swe zranione Serce, całe w płomieniach, opasane cierniową koroną, z krzyżem na Niém utkwionym; i kiedy tłómaczył jęj, iż owe godła oznaczają Jego miłość i cierpienia, poniesione za niewdzięcznych ludzi.

II. Proś Go, ażeby ci dał pojąć i uczuć dobrze owe dwie niepojęte najwyższe sprzeczności: potężną miłość Jego, i tak wielką niewdzięczność naszą, i postanów, o ile będzie w możności twojej, zadosyćuczynić temu tak miłującemu a przytém tak mało kochanemu Sercu.



*Punkt I.* Jakież to są nieustanne uczucia Serca Bożego względem ludzi w Przenajświętszym Sakramencie? Są to uczucia najżywszej, najszczerzej miłości. Czém jest południe dla słońca, tém dla miłości Jezusa Chrystusa ku nam Najświętszy Sakrament; jest szczytem światła i gorąca. Cóż czyni Jezus Chrystus w Najśw. Sakramencie? — Kocha nas! — Oto odpowiedź, która wyraża wszystko, i czyni zadość wszystkiemu, czego tylko od Niego żądać można. Dla czegoż z Nieba na ołtarzu się stawia? — bo nas kocha..... W jakim stanie tu się znajduje? Jako Bóg, który kocha!.... Czego żąda od nas? Tego, czego wymaga miłość..... Dla czego w tylu miejscach jest obecnym? Dla czego tak długo z nami przebywa? Dla czego się tak ukrywa? Bo kocha!.... bo kocha!...,... Na krzyżu miłość panowała pospołu ze sprawiedliwością, nawet służyła sprawiedliwości. Tu miłość sama króluje i wszystko jój służy. Mądrość, potęga, opatrność, wszechmocność Boska, przyczyniają się do tego, ażeby miłość była наконец zupełnie

nasycona. O ludzie zaślepieni! patrzcie, jakim się wam tutaj przedstawia Serce waszego Boga! I czyliż nie doświadczacie tego każdego dnia! Dusze grzeszne! jakże On was tutaj przyjmuje! Żale, narzekania, wyrzuty Jego, same nawet zgryzoty sumienia, które wam zsyła, pochodzą z Jego miłości! Dusze oziębłe, niedoskonałe! mówcie, ażaliż On was odepchnął od siebie? przeciwnie, czyż wam nie podaje światła, lekarstwa, posiłku, zachęty? Dusze czyste i gorliwe! wy to szczególnie głośne przed światem powinnyście składać świadectwo o Boskiem Sercu w Najśw. Sakramencie. Jakąż tu znajdujecie łaskawość, jakie wyzucie się z własnej dostojności, jaką czułą uprzejmość! jak słodkie słowa słyszycie w głębi ducha waszego, jakie pieszczoty, jakie potoki rozkoszy! Zatrzymaj się tu duszo nabożna!.... Przypomnij sobie, jaki był kiedyś stan twój duszy, a potem zastanów się nad obecnym jej stanem; czy jesteś z rzędu niedoskonałych grzeszników, czy może z rzędu gorliwych dusz? Najbardziej powinienes tu pobudzać się do

afektów podziwienia, uwielbienia i dziękczynienia. Niestety! może w całym twoim życiu ani razu jeszcze nie dziękowałeś wyraźnie temu Boskiemu Sercu za ten zbytek Jego miłości?

*Punkt II.* Jakież są uczucia największej części ludzi względem Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie utajonego? Patrz, ileż to jest ludzi na świecie, którzy nie widzą nawet, iż Bóg do takiego stopnia się poniżył z miłości ku nim! A jednak Chrystus Pan i teraz w Najśw. Sakramencie jest cały zajęty miłością ku wszystkim. Pośród tych ślepych znajdują się także ciemni z własnej woli, lubo wezwani do oświecenia się w tym i rozważania. I nie jestże to najgorszym z najgorszych występków, którego większa część Chrześcian dopuszcza się przeciw miłującemu Sercu Boskiemu? Wiedzą o tym dobrze niewdzięcznicy, wyznają, iż wierzą w nieskończoną miłość Boga w Najśw. Sakramencie się znajdującego, a z tym wszystkim jakże to oni tej miłości odpowiadają? Tu, duszo wierna, przebież myślą lekceważenia, nieuszanowania,



zniewagi, świętokradztwa, obelgi, które Jezus w Najśw. Sakramencie ponosi od Chrześcian; zastanów się nad okolicznościami czasu, sposobu, liczby, osób, które powiększają te krzywdy; pobudzaj się do wielkiego świętego gniewu przeciw tylu zniewagom; a potem mów do siebie samego: Ach! i ja także niegodziwie postępowałem sobie z tym Boskim Miłośnikiem! Przebież także przeszłe swoje życie. O mój Boże! podobno niewdzięczność moja z laty coraz więcej rosła! O, co za okropność, jeśli czystość, pobożność, gorliwość w twych przeszłych Komuniach coraz bardziej stygły! Na ten widok w przepaści wstydu padnij w duchu u podnóżka tego tronu miłości, błagaj o większe światło dla poznania i znienawidzenia samego siebie, błagaj o obfitą łaskę dla powzięcia stósownych postanowień.

*Punkt III.* Jakie są uczucia tego Boskiego Serca w obec tak straszliwej niewdzięczności ludzkiej? Dla pojęcia tego, pomyśl najprzód, jakiemi być powinny wedle sprawiedliwości. Jakże Ten Bóg postąpił z niewdzięcznymi ży-



dami za tę łaskę, iż pośród nich zamieszkiwał w swęj starożytnęj świątyni? Odrzucił tę świątynię, zburzył ją do szczętu, i oświadczył, iż od jęj ludu na zawsze się oddalił. Na równą karę zasłużyliby Chrześcianie, bardzięj jeszcze niż żydzi, dobrodziejstwy obsypani. Lecz miłość Jego nieskończenie jest większą od naszych zbrodni. Jakaż to cierpliwość! jakie zmiłowanie, jaka niewypowiedziana słodycz! Po dziś dzień ciągle jest jeszcze owym Barankiem, nieotwierającym ust pod żelazem, które Go rani. Wprawdzie nieraz wynurzał On swoję żalność przed swymi wybranymi, lecz te Jego skargi są jeszcze większym dowodem Jego miłości. O tęg to niewdzięczności ludzi rzekł pewnego dnia do błogosławionęj Małgorzaty Maryi: „Niewdzięczność ludzka jest największą męczarnią z tych wszystkich, których doznałem w mojęj męce. Jednak, gdyby miłość moja znalazła u nich wzajemność, za nic bym poczytał to wszystko, com dla nich uczynił, i chciałbym, jeśli by to być mogło, daleko więćej jeszcze uczynić. Lecz przy całém Mojém pragnie-

niu obsypywania ich dobrodziejstw, znajduję w nich tylko wstręt i oziębłość.“ Jakież na tobie robią wrażenie te słowa Syna Bożego, najwyższą miłością tchnące? I dalej rzekł do niej Chrystus: „Co mnie najwięcej trapi, jest to, że serca mnie poświęcone tak się zemną obchodzą!“ Ach! wszakże to o tobie mówi Chrystus, duszo zimna, niewierna, nieczuła na Jego zniewagi! Czyż taką będziesz zawsze? Serdeczną wdzięczność za taką miłość, żywą boleść za taką niewdzięczność, gorące, skuteczne pragnienie wynagrodzenia jej najgłębszą czcią i miłością twoją: takie to uczucia powinienes w sobie wzbudzać. Te bowiem trzy afekty stanowią właściwą cechę serca poświęconego Boskiemu Sercu Jezusa. Czyń postanowienia, ofiaruj się, i tym sposobem proś o łaskę do złożenia Mu w darze ofiary z siebie samego. Zakończ modlitwy dziękczynne po Komunii świętej aktem poświęcenia czyli ofiary twego serca, miłości Jezusa Chrystusa; pamiętaj przytém, iż ten akt nie jest żadnym ślubem; a potém uczynisz akt prześlągnięcia czyli wynagrodzenia

za swoje i wszystkich ludzi niewdzięczności. Modlitwę tę błagalną masz niżej położoną.

*Pobożne westchnienie i cnota do ćwiczenia się w tym dniu:*

Dzisiaj jedno i drugie będzie tą samą rzeczą. Będiesz się więc starał dzisiaj wedle możności jak najczystsze czynić akty miłości Boga; lecz niech będą krótkie a gorące. Co się tyczy czytania, jeśli nie masz jakiej książki o Najśw. Sercu Pana Jezusa, to powtórzysz z uwagą powyższe dwie Medytacje, przeznaczone na wigilią i na sam dzień uroczystości Serca Jezusowego.

---



## INTENCYE

przy pięciu Odwiedzinach

### Najświętszego Sakramentu.

---

I. Na podziękowanie Jezusowi Chrystusowi za miłość, którą okazał światu przez ustanowienie Najświętszego Sakramentu.

II. Na podziękowanie Mu, iż przybywał do ciebie w Komunii św., jako też za dobrodziejstwa udzielone w niej.

III. Na wynagrodzenie zniewag, które On w Przenajświętszym Sakramencie ponosi od niewiernych i kacerzy.

IV. Na wynagrodzenie zniewag, świętokradztw i obelg, których w Najśw. Sakramencie od złych Chrześcian doznaje.

V. Na oddanie w duchu najwyższej czci i głębokiego pokłonu Chrystusowi we wszystkich kościołach całego świata się znajdującemu, w których często nieprzystojnie jest umieszczony, mało odwiedzany, tak rzadko uczczony. A kiedy



po raz ostatni w tym dniu będziesz się znajdował w obecności Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie utajonego, przemów także kilka słów do tego Boskiego Serca za pokornym grzesznikiem, który dla twój pobożności ułożył tę Nowennę.\*)

---

## AKT

poświęcenia się

### Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

O godne najwyższej czci Serce najukochańszego Jezusa mojego! O siedlisko wszystkich cnót! niewyczerpane źródło łask wszystkich! cóżeś Panie mógł we mnie upatrzeć godnego twoich tak wielkich dla pozyskania mnie zabiegów? którym zbytku Twojej miłości do-

---

\*) O. Karol Borgo, autor niniejszej Nowenny urodził się w Vicenzy 1731. r. Do Towarzystwa Jezusowego wszedł w prowincyi Weneckiej 1746 r. Umarł 1794 r.

znawał wtedy nawet, gdy serce moje tysiącznemi oszpecone grzechami, nic innego nie zamykało w sobie, tylko obojętność i oziębłość! Najwspaniałomyślniejszej miłości Twojej dowody odbierane wtedy nawet, kiedym Ciebie nie kochał, czynią mi nadzieję, iż nie odrzucisz Panie pokornych oświadczeń mojej miłości. Racz więc, najśłodszy Zbawicielu, łaskawie przyjąć gorące pragnienie poświęcenia się zupełnego czci i chwale Przenajświętszego Twego Serca.

Przyjm miłościwie w darze to wszystko czém jestem. Poświęcam Ci moje osobę, moje życie, moje sprawy, troski i cierpienia. Pragnę być odtąd ofiarą poświęconą Tobie na chwałę, i mam nadzieję w łasce Twojej, że kiedyś płomień miłości Twojej pochłonie ją zupełnie. Ofiaruję Ci więc, o Panie i Boże mój! serce moje ze wszystkimi uczuciami, na jakie kiedykolwiek zdobyć się będzie mogło, albowiem pragnę, ażeby one w całym moim życiu zupełnie były zgodne z uczuciami Twego Boskiego Serca. Otóż tedy cały się oddaję Twojemu Sercu, cały Twoim jestem. O Boże

najukochańszy! jakże wielkie jest miłosierdzie Twoje nademną! O Boże mój, Boże wielkiego Majestatu! Któż to ja jestem, abyś raczył przyjąć łaskawie ofiarę mojego serca? Będzie więc na przyszłość zupełnie twojém to serce, i stworzenia nie będą w niem odtąd miały żadnego udziału, bo nie są tego godne. Bądź więc, najukochańszy Jezu, na zawsze moim Ojcem, moim Panem, bądź wszystkiém dla mnie; ja zaś żyć nie chcę jedno dla Ciebie! Przyjm, Boski Zbawco ludzi, ofiarę, którą Sercu Twemu zanoszę, najniewdzięczniejszy ze wszystkich ludzi, dla powetowania krzywd, których Ci wyrządzać nie przestawałem, niegodnie odpowiadając tak wielkiej twojej miłości. Dobrze poznaję, jak nędzny dar Ci przynoszę; lecz daję Ci, Panie, wszystko, co dać mogę, czego wiem, iż sam pragniesz; a poświęcając Ci to moje nędzne serce, oddaję Ci je bezpowrotnie. Naucz mnie, najukochańszy Zbawicielu, zupełnego wyrzeczenia się samego siebie, bo to jedyny jest środek, który mi otrzymać może tyle przezemnie upragniony przystęp do Twe-



go Boskiego Serca; a ponieważ odtąd wszystko czynić będę dla Ciebie, spraw to, o Panie mój, ażeby postęпки moje godne były Ciebie. Naucz mnie, co mam czynić, ażebym dostał Twój czystej miłości. Lecz miłość tę, daj mi ją o Zbawicielu, najgorętszą, daj mi ją jak najwspanialszą; daj mi owę głęboką pokorę, bez której nikt się Tobie podołać nie może, i niech się we mnie spełnia wszelka wola Twoja święta, tak w czasie, jak i w wieczności! Amen.

---

## Modlitwa błagalna

na cześć

### Przenajświętszego Serca Jezusowego.

---

Najukochańszy i czci najgodniejszy Jezu mój, zawsze pełen ku nam miłości, zawsze rozczulający się na widok



naszej nędzy, zawsze pobudzany pragnieniem udzielania nam skarbów swoich i oddania nam całego siebie! Jezu, Zbawicielu i Boże mój! Ty, coś przez zbytek najgorętszej niesłychanej miłości, chciał stać się Ofiarą w Przenajświętszym Sakramencie, w którym na każdy dzień po milion razy poświęcasz się za nas Bogu Ojcu! jakże w tém Twojem położeniu wspaniałe są Twoje uczucia, podczas kiedy w sercach największej części ludzi znajdujesz tylko nieczułość, niepamięć, niewdzięczność! Nie dość Ci było na tém, o mój Zbawicielu, żeś dla naszego zbawienia najboleśniejszą obrał drogę, lubo z mniejszą Twoją boleścią mógłś nam okazać dowody Twojej zbytniej miłości; nie dość Ci było na tém, żeś się już raz poddał temu okrutnemu konaniu, téj okrutnej śmiertelnej boleści, sprawionej Twemu Sercu przez straszliwy obraz grzechów naszych, któreś przyjął na siebie: dla czegoż dotąd każdego dnia narażać się na wszystkie niegodziwości, na jakie zdobyć się może czarna złość ludzi i szatanów? O Boże mój i najdroższy Zba-

wicielu! jakie były uczucia Twego Serca na widok tylu grzechów! W jakieżże to śmiertelną goryczy tyle obelg i świętokradztw pograżyło Twe Boskie Serce! Tknięty więc najgłębszym żalem z powodu tych wszystkich niegodziwości, padam w nicości mojej na oblicze przed Twym straszliwym Majestatem; w oczach nieba i ziemi zanoszę do stóp Twoich pełne miłości moje modły na powetowanie wszystkich zniewag i obelg, które ponosisz na ołtarzach od początku ustanowienia tego Boskiego Sakramentu; sercem pokornym i zdjętym boleścią, po tysiąc i tysiąc razy błagam Ciebie, Panie, ażebyś te wszystkie nieprawości przebaczyć raczył. O Boże! dla czegoż memi łzami i krwią moją nie zdołam obmyć wszystkich tych miejsc, gdzie z tak niesłychaną wzgardą przyjęte były drogie upominki Twój Boskiej miłości? Niestety! że to nie jest w mojej mocy, jakim nowym rodzajem czci, upokorzenia i poświęcenia się wynagrodzić tyle świętokradztwa i zniewag! że nie jest mi danym, choć przez jedną chwilę być panem serc wszystkich ludzi,

ażeby ofiarując je Tobie, Boże, w części przynajmniej powetować zapamiętałość i nierozum tych wszystkich, którzy Ciebie poznać nie chcieli, albo którzy poznawszy Ciebie, tak mało Cię kochali! — Lecz to, Zbawicielu najdroższy, największym mnie napęlnia wstydem, to mnie nadewszystko także do łez pobudzać powinno, iż ja sam jestem jednym z tych niewdzięczników. Boże! Ty, co w głębi serca mojego czytasz, widzisz także, jakiej boleści doznaję z powodu mych niewdzięczności, na widok tylu względem Ciebie wykroczeń; widzisz moją gotowość, żeby wszystko czynić i cierpieć dla wynagrodzenia o-nych. Otóż, Panie mój! rzucam się do nóg Twoich z sercem od żalu skruszoném, upokorzoném; gotów jestem przyjąć z ręki Twojej to wszystko, czego zechcesz wymagać odemnie dla powetowania tylu obelg. Karz! Panie, karz, będę błogosławił Ciebie stokrotnie! ucałuję Rękę, która nademną wymierzy sprawiedliwą karę! Dla czegoż to nie jestem godną ofiarą dla wynagrodzenia tak wielkich krzywd Twoich! Dla czegoż



to nie mogę oblać krwią moją wszystkich owych miejsc, w których włóczono i deptano Przenajświętsze Twoje Ciało? O jakże byłbym szczęśliwy, gdybym zdołał wszelkimi mękami naprawić tyle zniewag, tyle obelg, tyle bezbożności! Jeśli zaś nie zasługuję na tak wielką łaskę, przyjm, Panie, miłościwie przynajmniej samo to moje pragnienie! Przyjm Ojczy Przedwieczny, na chwałę Twoję te błagalne moje modły w połączeniu z temi, które Ci ofiarowało na Kalwaryi Przenajświętsze Serce Jezusa, a pod Krzyżem Matka Dziewica. Przez wzgląd na gorące podówczas modlitwy Serca Twego Boskiego, przebacz tyle przeze mnie popełnionych niegodziwości i zniewag! Niech przez łaskę Twoję skutecznemi się staną wola moja i postanowienie, które czynię, żeby zawsze najgorętszą pałać ku Tobie miłością; zawsze i wszelkimi, jakie tylko być mogą sposobami, oddawać Ci, Panie, cześć Boską, Boże i Zbawicielu mój! Wierzę mocno, iż rzeczywiście jesteś obecnym w Przenajświętszym Sakramencie, i postanawiam nadal z takim uszanowa-



niem stawać przed Twojém Obliczem, z taką pilnością składać Ci pokłon najwyższej czci, iżby cały świat przekonać się mógł, jak silnie wierzę w tę Twoją rzeczywistą obecność. A ponieważ chlubię się wyznaniem najwyższej czci Twego Przenajświętszego Serca, pragnę więc gorąco zamieszkać w Niém przez resztę dni mego żywota. Udziel mi, Panie, łaski, o którą Cię błagam, ażebym w czasie zgonu ostatnie tchnienie moje wyzionąć mógł w Boskiém Twojém Sercu.

Amen.

---

## LITANIA

do

### Najświętszego Serca Jezusowego.

---

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie  
elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj  
nas.

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.  
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj  
się nad nami.

Duchu święty, Boże, zmiłuj się nad nami.  
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się  
nad nami.

|                                     |                           |
|-------------------------------------|---------------------------|
| Serce Jezusa, złączone najistotniej | } Zmiłuj się nad<br>nami. |
| ze Słowem Bożem,                    |                           |
| Serce Jezusa, świątynio Bóstwa,     |                           |
| Serce Jezusa, Trójcy najświętszej   |                           |
| przybytku,                          |                           |
| Serce Jezusa, przepaści mądrości,   | }                         |
| Serce Jezusa, oceanie dobroci,      |                           |

Serce Jezusa, tronie miłosierdzia,  
Serce Jezusa, skarbie niewyczer-  
pany.

Serce Jezusa, źródło łask boskich,  
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie  
grzeszników,

Serce Jezusa, wzorze cnót wszyst-  
kich,

Serce Jezusa, nieskończenie miłu-  
jące i nieskończonej miłości  
godne,

Serce Jezusa, źródło żywej wody,  
wytryskującej do żywota wie-  
cznego,

Serce Jezusa, przedmiocie upodo-  
bań Ojca niebieskiego,

Serce Jezusa, błagalna Ofiaro za  
grzechy nasze,

Serce Jezusa, przepełnione gory-  
czą dla grzechów naszych,

Serce Jezusa, w smutku pogrą-  
żone w ogrodzie Oliwnym,

Serce Jezusa, urąganiem nakar-  
mione,

Serce Jezusa, miłością zranione,

Serce Jezusa, włócznią przeszyte,

Zmiłuj się nad nami.

—

Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, na krzyżu utratą  
krwi wycieńczone,  
Serce Jezusa, skruszone dla zbro-  
dni naszych,  
Serce Jezusa, teraz jeszcze znie-  
ważane tak często przez lu-  
dzi w Najśw. Sakramencie mi-  
łości,  
Serce Jezusa, ucieczko grzeszni-  
ków,  
Serce Jezusa, umocnienie słabych,  
Serce Jezusa, pociecho strapio-  
nych,  
Serce Jezusa, wytrwanie sprawie-  
dliwych,  
Serce Jezusa, zbawienie tych, któ-  
rzy w Tobie ufają,  
Serce Jezusa, nadziejo w Tobie  
umierających,  
Serce Jezusa, wielbicieli Twoich  
słodka obrono,  
Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich  
Świętych,  
Serce Jezusa, pomocy nasza w u-  
trapieniach, które nas bardzo  
nawiedziły,

Zmiłuj się nad nami.

—  
Zmiłuj się nad nami.



Baranku Boży, który gładzisz grzechy  
świata, Przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy  
świata, Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy  
świata, Zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj  
nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie  
elejson.

V. Jezu cichy i pokornego Serca.

R. Uczyń serca nasze według Serca  
Twego.

*Módlmy się.*

Boże wszechmogący, wejrzyj na Serce  
najdroższego Syna Twego, przypatrz się  
zadośćuczynieniom, jakie Ci ofiaruje w  
mieniu grzeszników, i daj się przebła-  
gać Boskim Jego hołdom; przebacz nam  
grzechy nasze, i zmiłuj się nad nami  
w Imie Jezusa Chrystusa, który będąc  
Bogiem, żyje i króluje wraz z Tobą  
w jedności Ducha świętego. Amen.

---

## ODPUSTY.

Ojciec święty Pius VII. dla rozszerzenia nabożeństwa do Przenajświętszego Serca Jezusowego, udzielił wszystkim wiernym obojęj płci, którzyby odmówili z skruszonem przynajmniej sercem powyższą Nowennę, 300 dni odpustu za każdy dzień Nowenny. Odpustu zupełnego dostąpią ci, którzy żadnego nie opuściwszy dnia tego nabożeństwa w drugim dniu Nowenny lub w ciągu oktawy święta Serca Jezusowego, spowiadać się będą i komunikować, modłać się podług intencji Ojca św. Oba zaś odpusty, tak częściowy jako téż zupełny, ofiarowane być mogą za dusze zmarłych. Można także odmawiać tę Nowennę, z uzyskaniem powyższych odpustów, dwa razy w rok, albo przed samą uroczystością Serca Jezusowego, albo w każdym innym czasie roku do woli.

Czcicielom  
Najśłodszego Serca Jezusowego  
poleca

Księgarnia Tytusa Daszkiewicza  
w Poznaniu

Wodna ulica Nr. 28.

następujące książki, które ma u siebie  
na składzie:

1. **Historia błog. Małgorzaty Maryi**, zakonnicy Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, tudzież początków nabożeństwa do Serca Jezusowego, przez O. Daniela T. J. Kraków 1871. Cena 1 talar.

2. **Ostatnia nadzieja Serce Pana Jezusowe**, czyli wykład apostołstwa Serca Jezusowego historyczny, naukowy i praktyczny. Napisał Ks. Stanisław Stojakowski T. J. Kraków 1872. Cena 20 sbr.

3. **Apostolstwo Najśw. Serca Jezusowego** przez O. Henryka Ramière T. J. (Przekład Felicjanek Krakowskich.) Edycja 2. Kraków 1871. Cena 10 sbr.

4. **Serce Jezusa, morze miłości**, książka do nabożeństwa przez panią Rehbindera. Warszawa 1867.  
(Chwilowo wyczerpnięta).

5. **Miesiąc Serca Jezusowego** przez księdza Prokopa, Kapucyna. Warszawa 1870. Cena 15 sbr.

6. **Mały Czerwiec**, nabożeństwo do Najśłodszego Serca Jezusowego. Warszawa 1872. Cena 6 sbr.

7. **Nabożeństwo do Najśłodszego Serca Jezusowego**, z okoliczności ofiarowania pod Jego Opiekę, dnia 8. Grudnia 1869, Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej przez ks. Prymasa Mieczysława hr. Ledóchowskiego. Poznań 1872. (Wraz z listem Pasterskim przy tej sposobności wydanym.)  
Cena 3 sbr.

8. **Serce moje czuwa**, książka do nabożeństwa dla czcicieli Najśłodszego Serca Jezusowego. Pelplin 1873. Cena 14 sbr.



9. **Raj niebieski**, Najśłodsze Serce Jezusa i Maryi. Mikołów 1871. Cena 10 sbr.

10. **Litania o Najśw. Sercu Jezusowém** zebrana ze słów Pisma św. przez O. Józefa Jungmanna T. J. z przydaniem innych modlitw. Poznań 1874.

11. **Dusza-ofiara** wespół z ofiarą Najśłodszego Serca Jezusowego za grzeszników. Poznań 1874. Cena 10 sbr.

12. **O nabożeństwie do Królowej Serca Jezusowego**, przez Ks. S. Stojalskiego T. J. Wydanie 3. Kraków 1873. Cena 6 sbr.

13. **O Najświętszej Ofierze Mszy św.** i sposobie słuchania jēj, z przydaniem rozmaitych ćwiczeń pobożnych, przez O. de Bouchaud T. J. Poznań 1873. Cena 10 sbr.

14. **O dziękczynieniu**, czyli uwagi o wdzięczności względem Boga, wyjęte z pism O. Faber i O. Séguin, wydane przez Franciszkanki Najśw. Sakramentu, dawniej w Gnieźnie, teraz we Lwowie osiadłe. Gniezno 1874. Cena 15 sbr.





W  
S. Ste  
Kraków 18